Nr. 100. Wtorek 1 Maja 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za maj: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 28 kwietnia 1877 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu X zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 25. Ustawę z 7go kwietnia 1877 o zakupnie kolei Braunau-Strasswalchen na rzecz państwa.

Nr. 26. Ustawę z 9go kwietnia 1877 o zmianie postanowienia dodatku ordynacyi wyborczej do Rady państwa, co do niższej Austryi.

Nr. 27. Ustawę z dnia 9 kwietnia 1877 zmieniającą postanowienia dodatków ordynacyi wyborczej do Rady państwa co do okręgów wyborczych w Galicyi wraz z Krakowem.

Nr. 28. Ustawę z 9 kwietnia 1877 zmieniającą postanowienia dodatku ordynacyi wyborczej do Rady państwa co do okręgów wyborczych w Czechach.

Nr. 29. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 9 kwietnia 1877 o połączeniu c. k. głównego urzędu cłowego w Krakowie z oddziałem jego na dworcu kolei północnej w Krakowie.

Nr. 30. Ustawę z 14 kwiet. 1877 o otwarciu kredytów specyalnych na r. 1877 na cele budowy rządowych dróg żelaznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 1 Maja.

Sprawa odroczenia kwestyi ugodowej nie ustępuje z porządku dziennego klubowych i pozaparlamentarnych konferencyi w Wiedniu. Sprawa ugodowa snać już do ostatniej chwili musi być wystawioną na najrozmaitsze experymenta, chociaż sami ich autorowie przekonani są o potrzebie a nawet konieczności rychłego załatwienia i czują dobrze, że wbrew ogólnemu prądowi opinii nie zdołają przeprzeć swoich zamiarów. Tym razem propozycya odroczenia ugody a raczej prowizorycznego przedłużenia obecnego stosunku ugodowego pojawiła się w formie trochę niebezpieczniejszej niż dawniej, gdyż zasłania się lojalną wymówką, że wraz z ugodą główną należałoby załatwić kilka innych nierozstrzygniętych dotąd kwestyj spornych między Austryą a Węgrami i że do osiągnięcia tego celu obecnie nadarza się najlepsza sposobność. Uwaga ta trafiła nawet do przekonania wielu takich posłów, którzy dotąd byli stanowczo przeciwni odroczeniu kwestyi ugodowej. Zawsze jednak daleko jeszcze do tego, ażeby autorowie wniosku odraczającego uzyskali większość lub przynajmniej poważne grono adherentów, a jeszcze mniejsze jest prawdopodobieństwo, ażeby w Węgrzech przychylono się do ich życzenia. Zdaniem naszem właściwie motywem wszystkich wniosków odraczających jest obawa, że parlament znajduje się teraz w przymusowem położeniu i musi poddać się warunkom, które w innej porze dałyby się usunąć. Jeżeli wypadki zewnętrzne mają stanowić to przymusowe położenie, to nie ma wątpliwości, że parlament węgierski wystawiony jest na równy przymus, że zatem istnieje zupełna równowaga między obiema stronami. Węgrzy mogliby nawet słusznie powiedzieć, że jako więcej zbliżeni do teatru wojny i więcej zagrożeni niepewnym przebiegiem i końcem tej wojny znajdują się w gorszem położeniu niż Austrya. Argument węgierski, że lepiej załatwić sprawę ugodową teraz choćby nawet pod naciskiem przymusowego położenia aniżeli oczekiwać niepewnej przyszłości w obecnym stanie, który w razie ziszczenia się przewidywanej katastrofy mógłby wystawić monarchię na wielkie niebezpieczeństwo, powinienby lepiej trafiać do przekonania aniżeli wszystkie argumenta przeciwnego obozu. Zwolennicy negatywnego wniosku obawiają się a przynajmniej zasłaniają się obawą, że różne wypadki zewnętrzne zmuszą Radę państwa do skrócenia sesyi, a w takim razie ugoda musiałaby być załatwiona z największym pospiechem, który zawsze wychodzi na niekorzyść sprawy. Jeżeli zaczniemy brać w rachubę wszystkie możliwe i niemożliwe wypadki, które wojna wschodnia stworzyć może, to w takim razie wypadłoby założyć ręce z rezygnacyą i zastanowić w ogóle całą maszynę parlamentarną.

W pojmowaniu wdzięczności zachodziła zawsze wielka różnica między prasą niemiecką i rossyjską. Od wojny francusko-niemieckiej prasa rossyjska rozprawiała często o długu wdzięczności zaciągniętym przez Niemcy a w Berlinie odpowiadano na to albo milczeniem albo chłodnem oświadczeniem, że w polityce wdzięczność jest zupełnie wykluczona. Wdzięczność rzeczywiście nie może odgrywać w polityce międzynarodowej takiej roli, jaką jej pierwotnie prasa rossyjska zakreślała a polityka ks. Bismarcka najmniej skłonną jest do wciągania w grę tego czynnika. Własne interesa stanowiły zawsze dogmat tej polityki i nie przestały być nim także w ciągu przedwojennych rokowań dyplomatycznych na Wschodzie. Kilka razy z wielkim naciskiem oświadczono w Berlinie, że Niemcy nie mają powodu do mieszania się w tę sprawę, gdyż nad Bosforem nie są ich interesa zagrożone. Dziś jednak nadarzyła się prasie niemieckiej dobra sposobność do podniesienia zasady wdzięczności bez żadnej ujmy dla tych interesów. Niemcy według prasy berlińskiej okazały wielką wdzięczność dla Rossyi za r. 1870 tem, że przyjęły trudną i uciążliwą opiekę nad jej poddanymi w Turcyi. Opieka ta, nie wymagająca mobilizacyi choćby jednego batalionu, wydaje się bardzo problematycznym aktem wdzięczności! Taką przysługę jaką obecnie Niemcy wyświadczają Rossyi, wyświadcza w każdej wojnie którekolwiek mocarstwo stronie wojującej i nie rości sobie ztąd prawa do szczególnego uznania. Ale być może, że Niemcy pojmują tę opiekę jako pierwszą wskazówkę szczególniejszej sympatyi dla Rossyi, być może, że opiekę tę chcą wykonywać w sposób, który łatwo sprowadzić może tytuł do więcej stanowczych kroków. Turcy muszą strzedz się, ażeby teraz jakiemu poddanemu rossyjskiemu nie została wyrządzona taka krzywda, jaką karliści wyrządzili przed dwoma laty kapitanowi pruskiemu i zarazem sprawozdawcy z teatru wojny Schmidtowi. Rozstrzelanie tego kapitana obwinionego o szpiegostwo omal nie sprowadziło interwencyi niemieckiej w daleko odleglejszej od Turcyi Hiszpanii. Przezorna Turcya może dla tego niechce uznać opieki niemieckiej nad Rossyanami.

Inspirowany organ rossyjski nazwał złośliwemi wymysłami wieści, jakoby cele humanitarne obecnej wojny były tylko płaszczykiem dla innych niebezpiecznych planów. Rossya nie dąży do zaborów — powtarza ten organ za manifestem wojennym cara, za manifestem naczelnego wodza rossyjskiego do Rumunów, wreszcie za okólnikiem ks. Gorczakowa. Mimo to jednak w Belgradzie cesarz rossyjski już teraz nazywany bywa demonstracyjnie cesarzem słowiańskim, a ten tytuł, jeżeli miał jaką główną podstawę, jeżeli mianowicie był inwencyą petersburską lub moskiewską a nie belgradzką, więcej niezawodnie mówiłby, niż wszystkie zapewnienia dawane w chwili, gdy jeszcze przewidzieć nie można, jaki kierunek nadadzą wypadki wojenne obecnym planom i celom kampanii. Można się jednak tem pocieszać, że w

---

4)

NA ŚWIECIE

SZKICE SPOŁECZNE

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

II.

Wyprawa po wodę.

(Ciąg dalszy.)

Nie wiem, jakby się była skończyła ta przygoda, gdy na szczęście niezwykły ten rwetes wywołał z przeciwległych drzwi jakąś młodą kobietę, w białym kaftaniku, która zawołała przestraszona:

— Joanno! co to jest?

— Złapałam złodzieja na wodę, proszę pani — krzyczy zaczerwieniona kucharka zatrzymując miotłę w powietrzu, co pozwoliło Tomaszowi rozplątać nogi i wygramolić się na czworakach do pierwszego skrętu.

— Któż to taki? — pyta owa dama.

— Ktoś z trzeciego piętra proszę pani — peroruje zwycięzka kucharka. — ależ go poczęstowałam... i dzbanek stłukł...

— Wstydź się takie robić hałasy o trochę wody...

— Dobrze pani tak mówić... Cóż to ja mam dla całego domu dźwigać konewki z Mostowej ulicy... Nie mogłam dojrzeć twarzy... był tam ktoś drugi, jego szczęście że uciekł... Ja już cały tydzień czatowałam przy drzwiach, bo to proszę pani nie pierwszy raz... No, alem nie żałowała!...

Gdym wrócił do siebie, już kolki od śmiechu tamowały mi oddech... Przewracałem się tylko po kufrze nie mogąc słowa przemówić, łzy płynęły mi z oczu, szczęki bolały od chichotania.

— Czegoż tak piejesz jak kura! — rzecze zkonfundowany Tomasz, wycierając prześcieradłem zapyloną garderobę.

A ja swoją drogą nie mogę słowa przemówić, i co sobie przypomnę przeraźliwy świst miotły w powietrzu, i ten osobliwszy chrzęst brzeziny, i biednego eleganta z wysokiemi kołnierzykami — tak mię znowu porywają prawie konwulsye od śmiechu.

— Poczekajże sekutnico, jeżeli ja ci to daruję...

— Tomaszu... powiedz... bolało?...

— Daj mi pokój — syknie rozzłoszczony... — żeby ją siarczyste ogniste zatrzaskały... Czarownica... ot poplamiłem sobie ubranie na nic!

— A jakeś kapitalnie uszy położył po sobie, to jak zając przed chartami...

— Mój kochany, proszę cię przestań, jeżeli chcesz żebym się nie pogniewał... Zobacz-no z tyłu, zdaje mi się kamizelka pękła.

— I jak jeszcze!

— To tyś temu wszystkiemu winien — mówi do mnie z wyrzutem.

— Co ja?

— Żeby ci się nie zachciewało herbaty...

— Zmiłuj się, któż proponował?

— A stukałeś jak baletnica w tańcu... nic dziwnego, że usłyszała czarownica... Poczekajże, dam ja ci, dam!... Janiszewskiego zaraz jutro wypędzę na cztery wiatry... Za co ja mam temu pijakowi płacić?

— Jakże będzie z tą herbatą, patrz węgle wygasły! — pytam po chwili.

— Idź do licha!

— Ależ ja głodny jestem...

— Jedz bułki, a daj mi czysty pokój!

Wziąłem się do owych bułek, zagryzając dla smaku kawałkami cukru, i to później nazywało się u nas piciem herbaty z *prydumką*, to jest z imaginacyą. Powoli przeprosił się i pan Tomasz, a skonsumowawszy z apetytem pozostałe resztki, odezwał się do mnie:

— Spodziewam się, że nie wypaplasz tego przed nikim?

— Ma się rozumieć, za kogoż mię masz?... Ale powiedz mi, co to była za jedna ta ładna blondyneczka w tym białym kaftaniku?

— To Klimcia, sama pani.

— Ładna kobieta... bardzo ładna!

— A bo ja wiem, co ona za jedna... Klimcia i Klimcia, Bóg z nią, ot lepiej powiedz mi, czy ty umiesz szyć?

— I jak jeszcze!

— No, to mój złoty, musisz mi jutro rano naprawić tę kamizelkę, nie miałbym w czem iść do bióra; wszystkie moje rzeczy oddałem do krawca dla przerobienia...

— To tylko rozprute — mówię oglądając ranę, ja ci to tak ładnie zeszyję, że nie poznasz.

Pocieszywszy się tem zapewnieniem kochany Tomcio wkrótce odzyskał zwyczajny swój humor, z którym urządziliśmy przystawiając dwa krzesła, drugie na kufrze dla mnie posłanie, i legli po trudach dnia brzemiennego tylu wypadkami.

Przyznacie czytelnicy, że w dość oryginalny sposób powitała mię Warszawa, a gdy dodam, że na kufrze przykrytym tylko resztkami szlafroka Tomasza, ciało moje zaczęło płaszczyć się przybierając kształty rzeźby *bas relief* — krzesła się rozsuwały grożąc to zapadnięciem głowy, to spuszczeniem nóg na powietrze, a przekonacie się, że całoroczne marzenia o przyjemnościach życia w Warszawie, o jakich opiewały listy Tomasza — wcale inaczej się realizowały. W końcu dodać muszę, że chrapanie szanownego kolegi, ale to chrapanie na różne możebne tony, jakie tylko wzburzone żywioły całej przyrody wydawać mogą, mimo wielkiego znużenia nie pozwoliły mi zasnąć ani na jedną sekundę.

Nazajutrz ten enigmatyczny Janiszewski, którego obiecywał wypędzić kolega ze służby, również się nie pokazał.

— Coż będziemy robić? — pytam z zasmuconą miną rozkoszującego się w swojem łożu współlokatora...

— Bądź łaskaw, podajno mi pudełko z tytoniem — odpowiada jakby nie widząc mojej smutnej miny — skręć sobie papierosa, na czczo to bardzo zdrowo.

— Ależ nie mamy kropli wody ani dzbanka, czem się tu umyć?

— Głupstwo — odpowiada — weźno się tylko do tej reperacyi, a ja tu wszystko urządzę. Otwórz drzwi od sieni i krzyknij głośno: Piotr!

Wykonałem polecenie — za chwilę zjawił się stróż kamienicy.

— Piotrusiu, panie Piotrze, mój drogi, wyszukajno gdzie jakiego dzbanka, czy garnka i przynieś wody!

A widząc, że pan Piotr jakoś niechętnie skrobie się w głowę i nic nie mówiąc zabiera się do odwrotu, dodaje:

Belgradzie dzienikarze są bardzo skłonni do zmiany tytułów wbrew życzeniu, nawet wbrew woli osób, którym ta zmiana ma pochlebić. Księcia Milana nazywano już stale królem serbskim, a mimo to królestwo serbskie choć na proklamacyi obozowej oparte, jak było, tak jest i będzie ciągle fikcyą. Dobry to więc znak, że tam, gdzie powstał tytuł królewsko-serbski dla księcia Milana, dziś panslawizm najpierw podnosi tak śmiało głowę, że już posiada „cesarza słowiańskiego:“ W Petersburgu belgradzka inwencya sprawiła zapewne wrażenie tak samo niemiłe, jak w swoim czasie proklamacya królestwa serbskiego.

Rada państwa.

Mowa deputowanego dr. Dunajewskiego

miana w Izbie deputowanych wśród obrad nad ustawą o ukróceniu nadużyć lichwiarskich dnia 28 kwietnia.

W motywach rządowych do projektu „o zapobieżeniu nierzetelnościom w interesach kredytowych w Galicyi“ między innemi stwierdzono. że szczególniej w Galicyi zachodzi mnóstwo transakcyj noszących wszystkie znamiona etyczne i ekonomiczne, które nakłoniły ustawodawstwo do odmówienia opieki zobowiązaniom pochodzącym z gry. W tych samych motywach stwierdzono dalej, że transakcye zachodzące w Galicyi w wspomnianych już interesach kredytowych dotykają samej granicy owej dziedziny, której zwykłem mianem w kodeksie karnym „oszukaństwo“, że jednak transakcyj tych nie można subsumować pod definicyę oszukaństwa w myśl kodeksu karnego. Rząd stwierdza dalej ten fakt na podstawie uchwał sejmu galicyjskiego, na podstawie ścisłych dochodzeń przez cesarskie sądy w Galicyi. tudzież na podstawie sprawozdań władz politycznych. Do czego dodać wypada, że od wielce szanownego pana sprawozdawcy wyszedł w tej Izbie wniosek zajmujący się tym samym przedmiotem, t. j. rzeczonemi transakcyami szkodliwemi.

Dwojaka tedy była tu droga do zapobieżenia temu złemu: albo droga ustawodawstwa cywilnego, albo droga ustawodawstwa karnego; albo może jeszcze droga trzecia, mianowicie ta, żeby obie obrano.

Rząd, jak zresztą sam powiada w motywach, nie sądził, iżby na teraz przynajmniej zapobiedz można złemu w drodze ustawodawstwa cywilnego, przez zmianę w tem ustawodawstwie; proponuje nam nowelę karną czyli tworzy, jak sam mówi, nowy występek. Komissya w rzeczy głównej zgadza się z rządem, stawia atoli jeszcze wniosek, aby Izba uchwaliła rezolucyę wzywającą rząd, by zastanowił się jeszcze nad sposobem zapobieżenia złemu w drodze ustawodawstwa cywilnego.

W mylnem, jak nam teraz mówią, pojmowaniu położenia rzeczy w tej wysokiej Izbie, gdy przedmiot ten rozbierany był i omawiany przez wiele powołanych czynników, nakoniec gdy komissya także po gruntownych, jak dowodzi sprawozdanie, obradach i dyskusyi zaleca wysokiej Izbie jak na teraz przynajmniej przyjęcie tego projektu, by, choć nie zupełnie zapobiedz złemu, przynajmniej ukrócić je po części — zdawało mi się, że wśród obrad w tej wysokiej Izbie projekt nie spotka się z stanowczym oporem. Ztąd też mniemałem z początku, iż pozostawić mi należy rozbiór i obronę lepszemu tych stosunków znawcy, wielce szanownemu panu sprawozdawcy. Ale ku niemałemu zdziwieniu przekonałem się, iż oto niedokładnie znam położenie rzeczy i stosunki w tej wys. Izbie, i że nawet tak prosty, naturalny wynik odbytych obrad znajduje stanowczych przeciwników. Szczególniej uwagi owych dwu panów, którzy wnioskami swymi zmierzają do zwrócenia rzeczy na tory ponownych obrad i dyskusyj, nakłaniają mi prosić wysoką Izbę o łaskawy dla kilku uwag posłuch, któremi, jak tuszę,w części przynajmniej powiedzie mi się osłabić motywa dwu tych panów.

Przedewszystkiem uderza mię, że obaj panowie wnioskodawcy, w tej, jak mniemam bardzo prostej i naturalnej nowelli dopatrują się takiego złego, iż pierwszy z tych panów mowców (Hönigsmann) uznał za rzecz niezbędną wezwać Opatrzność, Pana Boga, by ta ustawa nie przyszła do skutku; drugi zaś (Menger) zaklinał geniusza Austryi, aby nie dopuścił tej ustawy do prawomocności. Otóż zdaje mi się, że gdzie chodzi o sprawy tak materyalne, jak między niemi są ustawa o lichwie. tam naprawdę należałoby „wypuścić Pana Boga z gry“. A co się tyczy geniusza Austryi, w rzeczy tak prostej może stosowniej zwrócę się do tej wysokiej Izby zamiast do geniusza, który i tak praktycznie pomódz mi nie może i usilnie poproszę Izbę, aby zechciała wziąć projekt niniejszy pod obrady szczegółowe.

Nie mogę nie potrącić o to, że pierwszy z tych panów przeciwników, zarzucił p. sprawozdawcy, iz przeniewierzył się mandatowi udzielonemu przez sejm galicyjski, przeniewierzył się co do terryotoryalnej rozciągłości, przeniewierzył się nawet co do właściwej istoty ustawy. Drugi z panów przeciwników upominał też wysoką Izbę, a upominał bardzo na seryo przed szeroko rozpowszechnioną tu mylną opinią, jakoby sejm galicyjski godził się na taką ustawę; bo właśnie w tej pomyłce dopatrywał się niebezpieczeństwa, że wysoka Izba z szczególniejszej dla sejmu galicyjskiego łaskawości mogłaby uchwalić ustawę niezgodną z jego przekonaniem.

Niespodzianką mi była ta argumentacya — wyznaję. Nie przywykliśmy do czegoś podobnego w tej wysokiej Izbie. Ale jakkolwiek my tu po tej stronie z pewnością poważamy sejm prowincyi naszej i wedle możności do woli jego się stosujemy, nic jednak niewiadomo nam o mandacie, jakoby udzielonym przez sejm galicyjski wielce szanownemu przyjacielowi mojemu i współwyznawcy politycznemu, panu sprawozdawcy. Sejm galicyjski wezwał rząd, aby wniósł do tej wysokiej Izby projekt ustawy i zapobiegł wyłuszczonemu przezeń a tu wspomnianemu złemu. Iżby wysoka Izba, jak mniemał drugi z panów przeciwników. mogła, uczuć skłonność do przyzwolenia czegoś i uchwalenia wskutek takiej pomyłki i przez to wyświadczyć łaskę sejmowi galicyjskiemu, chętnie uwierzę; chciałbym jednak doczekać się dowodów. Niewiadomo mi zresztą, iżby pomyłka, o której mówił pan deputowany z Szląska, była tu tak szeroko rozpowszechnioną.

Nikt z tem się nie tail, a pan dep. dr. Rydzowski, motywując swój wniosek (dawniej w Radzie państwa uczyniony), *clara et distincta voce* odczytał uchwały sejmu galicyjskiego, — że więc między uchwałami sejmu galicyjskiego a projektem niema zgodności, to prawda, ale co się tyczy należytej interpretacyi ducha i dążności uchwały sejmu galicyjskiego, bardzo prosiłbym was, panowie, byście to nam pozostawili, którzy jesteśmy tego sejmu członkami i braliśmy udział w rozprawach nad tym przedmiotem i byście nam wierzyli, że sejmowi galicyjskiemu nie chodzi o literę swej uchwały, lecz przedewszystkiem o to, aby zapobiedz wedle sił złemu ekonomicznemu i społecznemu, które stanowi przedmiot narad.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Turecki manifest wojenny).

Rząd turecki wydał manifest wojenny, w którym zwracając się do swych ludów i opinii publicznej w Europie, usprawiedliwia swoje postępowanie podczas zawikłań wschodnich, zrzucając na rząd rossyjski całą odpowiedzialność za nieszczęścia, jakie wojna na ludy tureckie i całą Europę sprowadzi. Manifest ten jest ważnym przyczynkiem do historyi powstania obecnej wojny. „Rossya wtargnąwszy do azyatyckich prowincyj naszych, mówi Porta w swym manifeście, i do księztwa stanowiącego nieoddzielną część państwa ottomańskiego, sprowadziła najboleśniejsze rozwiązanie zawikłań, trapiących od lat dwóch Europę. Europa, która w interesie ludzkości starała się zapobiedz tej najokropniejszej ewentualności, ma obecnie prawo pytać się o przyczyny tego niepowodzenia jej usiłowań i rozstrzygnąć, na którem z obudwu państw ciąży ta straszna odpowiedzialność, dlatego rząd sułtański uważa za swój obowiązek przedstawić zaprzyjaźnionym mocarstwom wierny obraz swych czynności i politycznych wypadków, które sprowadziły obecną sytuacye. W roku 1875 zbuntowały się dwie prowincye, podburzone przez zewnętrznych nieprzyjaciół rządu tureckiego przeciw swej legalnej władzy i groziły wznieceniem pożaru w innych także prowincyach państwa ottomańskiego. Dwukrotnie usiłowały zaprzyjaźnione mocarstwa przywrócić spokój w tych prowincyach. raz przez konsulów, przyczem się pokazało, jak naczelnicy sprzysiężeń słowiańskich lekceważą sobie życzenia całej Europy, drugi raz za pomocą programu reform, proponowanego przez gabinet wiedeński, który przyjęty przez W. Portę, został przez powstańców odrzucony. Wtedy Porta. aby ochronić inne prowincye od okropnych nieszczęść wojny domowej, uciekła się do sił wojskowych swego narodu, a dzięki temu wielkiemu i patryotycznemu wysileniu zdołała przytłumić powstanie. Porta spełniła wobec siebie i całej Europy święty obowiązek, chwytając za broń dla przywrócenia porządku i utrzymania pokoju. Inny niemniej święty obowiązek musiała Porta również uwzględnić, a obowiązkiem tym było naprawienie błędu przeszłości przez nadanie krajowi wolnomyślnych instytucyj i zorganizowanie administracyi państwa na podstawach cywilizacyi europejskiej. To dzieło rządowego i administracyjnego odrodzenia się. którego podstawą jest nadana przez sułtana konstytucya, spełnia się obecnie. Wola władzy i jego ministrów, którzy z bezwarunkowem poświęceniem przystąpili do tego zadania, znajduje poparcie w usposobieniu kraju, który z radością i wdzięcznością przyjął reformę konstytucyjną, i w usiłowaniach i pracach obydwóch Izb, z których się składa parlament turecki. Europa nie straciwszy nadziei, że niebezpiecznemu stanowi rzeczy można będzie kres położyć, a najpewniejsza tego, że ze strony Porty znajdzie usposobienie pojednawcze, zwołała konferencyę mocarstw do Konstantynopola. Mimo że Porta doznała upokorzenia i że do programu narad wciągnięto przedmioty, sprzeciwiające się zaproponowanym przez rząd angielski podstawom, na które Porta się zgodziła, to jednak pełnomocnicy tureccy dali na konferencyi tej niezbite dowody, że Porta szczerze pragnie przeprowadzić reformy w administracyi swego państwa. A jeśli konferencya się rozwiązała nie sankcyonowawszy żadnego z osiągniętych rezultatów, stało się to jedynie w skutek odmownej odpowiedzi Porty na żądane przez mocarstwa dwie tak zwane stypulacye gwarancyjne. Nawet nieprzyjaciele Turcyi muszą przyznać, że owe dwa warunki były podeptaniem niezależności państwa ottomańskiego, najświętszych zasad prawa międzynarodowego, formalnem naruszeniem przepisów traktatu z roku 1856, zakazującego podpisanym mocarstwom wszelkiego mięszania się w wewnętrzny zarząd turecki; to też wśród takich okoliczności pozostało tylko zawezwać mocarstwa, aby z ufnością wyczekiwały skutków moralnych zobowiązań, jakie W. Porta wobec mocarstw na się przyjęła, i rezultatów nowej administracyi, stworzonej przez konstytucyę turecką. Rząd turecki wziął się w rzeczy samej do dzieła, poświęcając się nietylko przeprowadzeniu zasad rządu konstytucyjnego, ale starając się nadto o przywrócenie dobrych stosunków z Serbią i Czarnogórą. Serbia została uspokojoną, a dobre chęci W. Porty miały już przezwyciężyć trudności, nastręczające się w skutek wygórowanych a niewykonalnych żądań księcia czarnogórskiego. W spełnieniu tego żądania nie powinna była Wys. Porta być wstrzymywana koniecznością pozostania na stopie wojennej i dźwigania okropnego ciężaru zbrojnego pokoju. Dlatego też zamierzała rozpocząć demobilizacyę, poprzednio jednak musiała sobie zapewnić przychylność Europy, aby demobilizacya armii tureckiej nie stała się aktem nierozsądku lub przedwczesnego pospiechu.

W chwili, gdy W. Porta chciała zaprosić Europę do tej negocyacyi, uznał gabinet petersburski za potrzebne rozpocząć nowe usiłowania, nie aby przeprowadzić do skutku porozumienie, lecz aby wywrzeć nacisk na Portę. Rezultatem tej całkiem niespodzianej kampanii był protokół londyński, który został ułożony i podpisany bez zawezwania Porty do objawienia swego zdania a nawet bez zapytania się jej. Z tych samych powodów, dla których nieprzyjęła niektórych artykułów projektu konferencyi stambulskiej, musiała Porta odrzucić i nowe uchwały europejskie, które z powodu załączonych do nich osobnych deklaracyj tembardziej nie były do przyjęcia. Żaden rząd, dbały o swój honor i niezależność nie mógłby przyjąć przedłożonego programu, choćby nawet wiedział, że odmowna odpowiedź wobec potężnego sąsiada, który gotów był swe żądania poprzeć orężem, naraziłaby go na wojnę.

Rząd turecki tak dalej dosłownie mówi w swym manifeście wojennym: „Gabinet sułtański polegając na zgodnej uchwale reprezentantów narodu nie wahał się bronić w całej obecności swej władzy zwierzchniczej w państwie. Ewentualność na nieszczęście urzeczywistniła się. Usiłowawszy napróżno osłabić i poniżyć państwo ottomańskie przez narzucenie mu obcej opieki, stara się dziś Rossya z mieczem w ręku przeprowadzić swą ambitną politykę. Ale na drodze swej spotka Rossya cały naród, który się uzbroił, aby bronić swego kraju i swego pana, ocalić prawa swego władcy i niepodległość swej ojczyzny. W chwili, gdy się rozpoczyna ta nieludzka wojna, jakikolwiek będzie jej koniec. powinna Europa i cały świat się dowiedzieć, powinny wszystkie ludy państwa, które z tem uczuciem zgromadziły się około tronu sułtańskiego, poznać przyczynę cierpień, których już doznały i nowych nieszczęść, jakie kraj ich czekają, powinno wreszcie państwo ottomańskie, czy zwycięży czy ulegnie, być uwolnione od wszelkiej odpowiedzialności za tę wojnę. Dlatego rząd cesarski czuje się obowiązanym oświadczyć, „że chrześcijańskie ludy Hercegowiny,' Bośnii i wilajetu zamieszkanego przez Bułgarów podniosły się jedynie wskutek podżegań komitetów panslawistycznych zorganizowanych i utrzymywanych przez Rossyę, że Serbia i Czarnogóra chwyciły za oręż przeciw swemu zwierzchniczemu panu, jedynie dlatego, ponieważ zostały bez-

---

— Zaległą pensyą zaraz odbierzesz. Władek, dajno mu tam rubla, ja ci oddam na pierwszego.

— Mnie się już za dwa miesiące należy — rzecze odbierając pieniądze — i moja zakazała mi chodzić do pana, dopóki swego nie odbiorę...

— Oho, chciałbyś aby ci naraz takie sumy wypłacać! Dziwna ta twoja kobieta! Cóż ona myśli, że ja mam swoją mennicę czy co? Idź no idź stary, tylko na jednej nodze, wypij za nasze zdrowie i przynieś wody,..

— Czy to Janiszewski? — pytam.

— Ale gdzie tam, tamten kompletnie lokaj... Piotra odprawiłem, bo straszny niedźwiedź do usługi...

Jak się dowiedziałem później, to pan Tomasz już od miesiąca obywał się bez służby, a ten Janiszewski to był podówczas dopiero w projekcie, jak również improwizowane jego pijaństwo.

Matka moja liczyła się do bardzo gospodarnych kobiet, bo zapakowała mi w kufrze kilkanaście igieł różnego kalibru i zapas różnokolorowych nici, których użyłem teraz do reperacyi kamizelki Tomasza. A że prócz tego pokazały się uszkodzenia i innego jeszcze ubrania, przeto mój Tomasz zrzuciwszy pychę z serca, zasiadł na drugiem krześle pod oknem, i choć niezgrabnie bardzo wywijał igłą — to jednak krawieczczyzna szła nam dość gładko.

— Można wejść? — pyta jakiś porządnie ubrany jegomość uchylając drzwi z sieni, a nie czekając odpowiedzi naszej wchodzi do pokoju.

Zmięszaliśmy się obadwaj odrzucając na bok reperujące się przedmioty, lecz mój Tomasz, jako człowiek światowy, choć w bardzo skromnym negliżu, szasta się z gracyą, podając przybyłemu pozostałe krzesło...

— Czego panowie przerywacie swoją robotę — rzecze z powagą przybyły — każda praca byle produkcyjna, jest zasługą wobec społeczeństwa.

— Muszę sąsiadowi przedstawić mojego socyusza i kolegę szkolnego. Pan Władysław Skurkowski... pan Kazimierz Kotkiewicz, nasz sąsiad z drugiego piętra...

Podaliśmy sobie ręce, a Tomcio zaproponował papierosa.

— Przychodzę z polecenia żony przeprosić panów.

— Za co? — pyta udając zdziwionego pan Tomasz.

— Za wczorajszy wypadek z kucharką — mówi uśmiechając się nieznacznie przybyły... Żona już jej wymówiła miejsce od pierwszego...

— To, to, to... stokrotnie ucałuję rączki szanownej pani — odzywa się kolega. — Ależ to Herod nie kobieta; proszę pana robić tyle hałasów o trochę wody. Kolega mój przyjechał wczoraj o sto mil prosto z Chmielnika. chciałem go poczęstować herbatą... a tak i dzbanek licho wzięło, i takie historye. Fe, ordynaryjna baba... miotły, świece, krzyki... szczęściem, że udało mi się uciec...

— A tymczasem. ponieważ nie macie czem nastawić samowara, pozwolę sobie zaprosić panów na śniadanie... Proszę, nie róbcie zobie subjekcyi — rzecze zabierając się do wyjścia — ja i moja żona lubimy bardzo towarzystwo wesołej i pracującej młodzieży— ubierzcie się więc prędko... czekamy.

— Któż to taki? pytam po wyjściu pana Kazimierza.

— Słyszałeś przecie, że sąsiad... urzędnik podobno, ot znamy się tak spotykając na schodach. Ma bardzo być porządny i wykształcony człowiek, tak słyszałem... a ta blondynka, co to wyszła z pokoju, to właśnie jego żona... Jakaś żywa i poetyczna kobiecina... Uważałeś, jak się zgrabnie wymówiłem hę?... Uciekłem i kwita!

Zrestaurowawszy jako tako i swój tużurek zeszliśmy niebawem do mieszkania państwa Kotkiewiczów.

— Władziu śmiało — szepcze mi kolega — uważaj na mnie — nie gap się i nie rób mi wstydu.

Zastaliśmy właśnie nasze państwo w jadalnym pokoju przy śniadaniu. Pani w eleganckiem rannem ubraniu, w czepeczku na głowie, zwanym chłopka, przyznam, że zrobiła pięknością swoją, ogromne na mnie wrażenie. Nim pan Kazimierz zdążył podnieść się z krzesła, aby nas przedstawić, pani Klementyna przybiegła ku drzwiom, i podając rękę na powitanie, spojrzała na mnie uważniej śmiejąc się do rozpuku.

— Pana już znam — mówi prędko do Tomasza — lubisz zaglądać przez okna do magazynów, gdzie pracują panienki, a pan co za jeden? — kończy znów oblewając mię swojem badawczem spojrzeniem.

— Władysław Skurkowski — bąkam cały w płomieniach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pośrednio przez Rossyę zawezwane i że jedynie z pomocą rossyjską na walkę taką odważyć się mogły; że wreszcie wszystkie nieszczęścia jakie od dwóch lat tę część państwa spotkały należy przypisać tajemnej i otwartej ale zawsze istniejącej czynności Rossyi". Niechaj Europa spojrzy na ruiny, jakie polityka rossyjska zrządziła już w Turcyi, niechaj bezstronnie zbada podniesione zażalenia, jakie polityce tej służą za pozór, aby tylko zburzyć pokój powszechny i popchnąć dwa wielkie państwa w przepaść nieszczęść a wyrok jej niechaj zadosyć uczyni sumieniu publicznemu. Napastnik Turcyi jest w równej mierze nieprzyjacielem chrześcijańskiej, jak mahometańskiej ludności, gdyż wyrządził jednej i drugiej krzywdę i sprowadzi na nie nowe nieszczęścia, ponieważ nie może im nigdy przyobiecać dobrodziejstw bez zwodniczego zawezwania wojny domowej. Napastnik twierdzi, że się uzbroił dla obrony chrześcijan w chwili, gdy najzupełniejsza konstytucya, jakiej sobie wolny kraj życzyć może, ogłasza zasadę równości wszystkich Ottomanów w chwili, gdy zasada ta z każdym dniem tak uroczyście się potwierdza, że odtąd niepodobnem by było dla Porty zrobić jakikolwiek dobry czy zły krok w wewnętrznej polityce, któryby wszystkim, czy to mahometańskim czy chrześcijańskim poddanym sułtana nie musiał być zarówno korzystnym lub szkodliwym. Rząd cesarski powiedział do Rossyi i do wszystkich innych mocarstw: „Badajcie i sądźcie"! a na to otwarte i uczciwe słowo odpowiedziała Rossya wypowiedzeniem wojny, nie zawezwawszy poprzednio pośrednictwa Europy, jak to artykuł 8 traktatu paryskiego jej przepisuje, nie pozostawiwszy mocarstwom czasu i środków do spełnienia tego pokojowego zadania, co do którego rząd turecki oświadcza, iż spełnił swój obowiązek. W końcu nie szanując przepisów przyjętych w takich przypadkach przez wszystkie cywilizowane państwa, wręczyła Rossya wypowiedzenie wojny reprezentantowi tureckiemu w Petersburgu w chwili, w której przez usta swego własnego pełnomocnika w Konstantynopolu ogłosiła swe stosunki z W. Portą za zerwane. Ale w nocy przed wypowiedzeniem wojny już wkroczyła na terrytoryum tureckie. Historya zapisze ten niesłychany fakt, że w tym wieku oświecenia, cywilizacyi i sprawiedliwości mocarstwo rzuciło zarzewie pożogi do państwa sąsiedniego i to jedynie dla tego, że państwo to przestrzegając traktatów w obec innych państw, żądało i w obec siebie uszanowania traktatów międzynarodowych, przepisów prawa międzynarodowego, niezależności swego zarządu a przedewszystkiem honoru i godności swego narodu, swego władcy. Aby bronić tych świętych zasad, aby odeprzeć to najohydniejsze i najbardziej zbrodnicze ze wszystkich przedsięwzięć, wyrusza armia turecka przeciw napastnikowi. Cały naród zgromadzony około swego dostojnego władcy, ufny w zwycięstwo najsprawiedliwszej sprawy, gotów do wszystkich ofiar, przygotowany na wszystkie cierpienia, gotów walczyć i umrzeć w obronie swej niezależności. Oby Bóg miał w swej opiece dobrą sprawę!"

(Fortece tureckie w Europie.)

Nieraz już w ostatnich czasach podawaliśmy opisy fortec tureckich, których stan i obronność wobec zbliżającej się wojny powszechną budziły ciekawość. Dziś, gdy wojna już wybuchła i z powodu taktyki obronnej Turków, koncentrować się będzie głównie około tych fortec, uważaliśmy za stosowne w treściwym szkicu zebrać o nich ciekawsze daty i szczegóły, które czytelnikowi ułatwią oryentowanie się w przyszłych wypadkach.

Do fortec tureckich, które obecnie służą za podstawę operacyjną armii naddunajskiej, 200,000 żołnierza liczącej i pod wodzą słynnego z wojny turecko-serbskiej muszira Achmeda Ejuba baszy pozostającej, należą w pierwszej linii fortece naddunajskie, a w drugiej linii fortece bałkańskie. Najważniejsze fortece naddunajskie są: Widdyń (25,000 mieszkańców), Nikopolis, Sistów, Ruszczuk (50.000 mieszkańców), Turtukaj, Silistrya (25.000 mieszkańców), Rassowa, Maczyn, Tulcza i Sulina. Pomiędzy niemi znajdują się jeszcze różne małe forteczki i warownie na prawym brzegu Dunaju. Wszystkie te warownie mają na celu bronić przeprawy nieprzyjacielskiej armii przez Dunaj i podług wszelkiego prawdopodobieństwa cel ten osiągną, gdyż są w dobrym stanie i wybornie uzbrojone; wspomagane zaś będą liczną i doborową armią i silną flotą dunajską składającą się z 9 monitorów. Do fortec bałkańskich należą: Niż (16,000 mieszkańców), Sofia, Tirnowa, Szumla (50,000 mieszkańców.) Warna (16,000 mieszkańców), i forteca morska Küstendże na prawem skrzydle wału Trajana, który się tutaj zaczyna, kończy u Czarnejwody nad Dunajem a na południe zamyka Dobruczę. Niż z Ak-Palanką i Pirotem bronią dolin bułgarskiej Morawy i Nissowy, a właściwe fortece bałkańskie bronią przejść w górach bałkańskich.

Jeżeli się uda nieprzyjacielowi sforsować przejście przez Dunaj pomiędzy jego ujściem a Sylistryą, dalej na zachód nie byłoby tak praktycznie, i będzie chciał, pozostawiając Sylistryę na boku, przedrzeć się pomiędzy Szumlą a Warną, utorować sobie przejście przez Bałkan a następnie na najbliższej drodze podążyć do Konstantynopola, czworobok forteczny Ruszczuk, Sylistrya, Szumla i Warna niesłychane będzie stawiać trudności, które pokonać może armia z ogromnem tylko wytężeniem i wielkiemi ofiarami, i to armia przynajmniej jeszcze raz tak wielka jak rossyjska, gdyż cztere te fortece musi ona osaczyć i czoło stawić tureckiej armii polowej, aby módz przejść przez Bałkan na południe od Warny, gdzie przejście najłatwiej uskutecznić można. Ale i tutaj Turcy zabezpieczają się przeciwko napaści pod Burgas, Aidos i Karnabad.

Fortece, stanowiące tak pod względem strategicznym jak i taktycznym ważny czworobok, są tak ze sobą połączone, że nietylko armii pomiędzy tym czworobokiem się znajdującej silne dają oparcie, ale nadto wielką wolność akcyi jej dozwalają i skuteczną każdej chwili pomoc nieść mogą.

1. Ruszczuk leży na prawym brzegu Dunaju, który tutaj wiele tworzy wysp, przy ujściu Lom-ak-Lom, naprzeciw Dżiurdżewa, 15 mil od Szumli, 14 od Sylistryi a 24 od Warny oddalony. Z Szumlą i Warną jest połączony dobrym traktem przez Rasgrad i Pravadi i koleją z Warny do Ruszczuku prowadzącą a blisko pod Szumlą przechodzącą. Z Silistryą, Sistowem, Nikopolis i Widdyniem połączony jest Ruszczuk dobrym traktem i Dunajem. Również i do fortecy Tirnowy prowadzi dobra droga. Tirnowa, oddalona 12 mil na południe-zachód od Ruszczuku, tworzy z Szumlą, Sistowem i Ruszczukiem drugi czworobok forteczny, mniejszego znaczenia od pierwszego. Ruszczuk był dawniej tylko wałem i fosami otoczony, posiadał jednak mocną i dobrze położoną cytadelę, która nie tylko nad miastem, ale i nad Dunajem, wyspami i nad położonem naprzeciwko Dżiurdżewem zupełnie panowała. W roku zeszłym fortecę, posiadającą także dobrą i dobrze obwarowaną przystań dla pewnej części flotyli, rozszerzono znacznie przez wybudowanie zewnętrznych fortów i wzmocniono szańce nadbrzeżne.

2. Szumla leży pomiędzy wzgórzami małego Bałkanu. Miasto samo jest otwarte tylko wzgórza otaczające je na około są mocno obwarowane, tworzą zatem obszerny i silny obóz, który najmniej 60.000 żołnierza pomieścić jest zdolen. Z Warną i Ruszczukiem połączona traktem i koleją z Sylistryą, oddaloną o 13 mil, dobrą drogą, a z Tirnową, oddaloną o 18 mil na zachód, również bitym traktem, który wiedzie przez wąwóz Jenköl, stanowi Szumla główną fortecę europejskiej wschodniej Turcyi i jako punkt w którym się krzyżują drogi, tuż przed Bałkanem położone, ma wielkie strategiczne i taktyczne znaczenie. Otaczające ją wzgórza uwieńczone są fortami, na najwyższem wzgórzu, panującem nad całą okolicą, osiadł bardzo warowny zamek, który dla siebie stanowi fortecę. Obronność Szumli potęgują jeszcze rozliczne przeszkody terenu, które tworzą głęboko wrzynające się doliny rzek i strumieni przypływające do Dunaju. Szumla posiada wielką liczbę zakładów wojskowych, dobre i obszerne koszary, wielki szpital i ogromny arsenał. Pomiędzy Szumlą a Warną oddalonemi od siebie o 8 mil, mogłaby tylko wtenczas przedrzeć się armia, gdyby wprzódy udało jej się pobić armię turecką i osaczyć zupełnie obie fortece.

3. Warna. Jest to forteca nadmorska i leży na północnym brzegu jeziora Dewno tuż przy jego połączeniu z Czarnem morzem, 17 mil oddalona jest od Sylistryi. Razem ze Szumlą panuje nad linią operacyjną z Dobruczy i broni przejścia przez Emineh-Day pomiędzy Karnabad i Burgas pod Aidos. Z Warny do Stambułu można się dostać statkiem parowym w 18 godzinach. Ponieważ obecnie Turcya jest panią Czarnego morza, Warna wielkie ma znaczenie w wojnie. Warownie Warny stanowią po stronie morskiej trzy wielkie bateryе, a po stronie lądowej wał z mocnemi bastyonami, szerokiemi fosami i zewnętrznemi fortami. Wszystkie warownie są uzbrojone działami Kruppa, i w ogóle Warna rozporządza 300 armatami; pomieścić może 15.000 żołnierzy. Ponieważ ze strony morskiej zupełnie jest zakrytą, żywność, amunicya i żołnierze ciągle mogą być jej dowożone i dlatego nie tak łatwo od strony lądu zdobyć tę twierdzę.

4. Sylistrya na prawym brzegu Dunaju wprost naprzeciw Kalaraszu położona, posiada wały z bastyonami, fosami i zewnętrznemi warowniami, przed któremi się jeszcze rozmaite szańce ziemne rozciągają. Znajdujące się w jej bliskości wzgórza, nieznaczne wprawdzie, bronione są przez forty i to przez Arab-Tabia, Yalen-Tabia, Ordon-Tabia i bardzo mocną cytadelę Abdul Medżid. Sylistrya leżąc tuż przy linii operacyjnej z Dobruczy potrzebuje obok załogi korpusu operacyjnego, nie posiada jednak miejsca na jego pomieszczenie. Fortami swemi panuje nad Dunajem i naprzeciwko leżącem wybrzeżem, a wszystkie jej warownie są w dobrym stanie. Uzbrojoną jest dobremi nowemi działami, dla tego poparta jeszcze przez mocną flotylę dunajską spełni tak swoją powinność, jak to czyniła podczas wojny krymskiej.

(Przeprawa przez Dunaj.)

Armia rossyjska pospiesznemi marszami zdąża przez Rumunię nad Dunaj. Pojedyńcze oddziały jej zajęły już najważniejsze punkta na lewym brzegu Dunaju, jak Kalafat, Dżiurdżewo, Ismaił, Gałacz, Kilię, ale o przeprawie może być mowa dopiero po skoncentrowaniu większych sił, które mimo wszelkiego pospiechu zaledwie za 10 dni nastąpić może. Powszechną ciekawość wzbudza pytanie, w którym a raczej w których punktach Rossyanie postanowili przekroczyć olbrzymią rzekę, dzielącą ich w tej chwili od wojsk padyszacha. Jest to oczywiście tajemnicą generalnego sztabu i przed czasem na jaw nie wyjdzie; w chwili, w której plan ten dostał się do wiadomości publicznej, byłby już udaremniony, gdyż Turcy mają dość środków, aby przeprawę utrudnić, jeżeli nie przeszkodzić jej zupełnie. Nie będziemy przeto kusić się o to, aby odgadnąć tajny plan rossyjski; ograniczymy się jedynie na podaniu niektórych dat topograficznych o miejscowościach naddunajskich, pozostawiając czytelnikowi trud wysnuwania z tych dat dalszych wniosków.

Zaczynamy od Ruszczuka. Forteca ta, mocno obwarowana, położona na wzgórzu, panuje zupełnie nad przeciwległem Dżiurdżewem. Przeprawa przez rzekę w tem miejscu jest niepodobną, Poniżej Ruszczuka aż do Turtukaj ciągnie się na milę szerokie, nieprzebyte bagno, pokryte gęstem zaroślem i poprzerzynane szerokiemi i głębokiemi kanałami. Olbrzymi ten moczar ograniczony jest od strony południa łańcuchem pagórków piaszczystych i kamienistych, u którego stoków ciągnie się droga do Sylistryi. Pagórki te dominują nad całym moczarem, a pod Turtukaj zbliżają się do rzeki, spadając ku niej prawie prostopadle. Są wprawdzie w tej ścianie głębokie jary i wcięcia, ale nie przedstawiają one dogodnego terenu dla wylądowania armii. Tylko w jednym punkcie, pod Eski Kajaly o 4 mile poniżej Ruszczuku prawy brzeg Dunaju jest płaski i suchy, ale za to z przeciwnej strony rzeki przystęp w tem miejscu nie jest możliwy, ponieważ rozciąga się tam t. z. Bałta, olbrzymie trzęsawisko, zarosłe szuwarem i zwykle zalane wodą. Bałta ma kilka mil szerokości, a wzdłuż rzeki rozciąga się aż po Hirsowę.

Głęboko wcięte i dość szerokie doliny w okolicy Sylistryi i Czarnej Wody na prawym brzegu, są mocno ufortyfikowane i mogą być skutecznie bronione nawet przeciw znacznej przemocy. Zaraz poniżej Hirsowy spad Dunaju jest mniejszy, rzeka rozlewa się szeroko i płynie mniej bystro; prawy brzeg jest równy, wznosi się łagodnie w górę i kończy wielką płaszczystą równiną.

Lewy brzeg Dunaju w tem miejscu jest wyżej położony od prawego i ten punkt byłby najdogodniejszy do przeprawy wojsk pod osłoną ognia artyleryjskiego. Od tego miejsca aż po Braiłę znowu ani myśleć nie można o przeprawie, ponieważ Dunaj dzieli się tu na dwa ramiona, miedzy któremi rozciąga się bagnista puszcza 3—4 mile szeroka, która nawet dla myśliwca jest nie do przebycia. Natomiast pod Braiłą, przy ujściu ramienia maczyńskiego do głównego ramienia Dunaju znajduje się punkt równie dogodny do przeprawy jak pod Hirsową. Pod Braiłą też, jak nam doniósł wczoraj telegram rzucaja Rossyanie mosty.

Dalej aż do Gałaczu wszędzie brzeg lewy dominuje nad prawym, od Gałaczu do Reni jest nizina a ztamtąd aż do Ismaiłu bagna i jeziora poprzerzynane łańcuchami nizkich wzgórzy spadających pionowo ku rzece. Prawy brzeg od ujścia kanału maczyńskiego począwszy, jest bagnisty i bezdrożny. Ale naprzeciw ujść Prutu ciągnie się przez środek bagien i moczarów dobrze znana Rossyanom szeroka naturalna droga aż do Garbiny. Pod Isakcza łańcuch gór t. z, zajęczych *(Tavsan-Dagh)* ciągnie się równolegle z rzeką, ztamtąd aż po Tulczę brzegi Dunaju podobne są do okolicy ruszczuckiej; w tem miejscu *Babadagh* (Babie góry) zbliżają się do brzegów Dunaju. Następnie wyżyna Dobruczy, pozbawiona wody i pusta; przemarsz wielkiej armii przez tę krainę nie da się pomyśleć.

Wynika ztąd, że Rossyanie mają trzy dogodne punkta do przeprawy większych mas wojska: poniżej Hirsowy, pod Braiła i koło ujść Prutu niedaleko Reni. Nadto mogą mniejsze oddziały przeprawiać się przez rzekę pod Eski Kajaly, Garboną, Kakczą i Tulcza.

Przy przeprawie przez Dunaj ważna rolę odegrać może flotyla turecka. Składa się ona z 4 pancernych statków kazamatowych z których każdy ma po 5 dział ciężkich i przy pomyślnym stanie wody dotrzeć może aż do Oltenicy *(vis a vis* Turtukaju), 8 monitorów, każdy z dwoma działami, 5 drewnianych łodzi kanonierskich po 4 działa każdy. Nadto mogą Turcy, mając Czarne Morze w swem ręku wzmocnić każdej chwili swą flotylę parowcami i jachtami. Rossyanie mają także łodzie kanonierskie składane w pogotowiu, nadto kilkadziesiąt remorkierów i mniejszych łodzi zabranych kupcom greckim, wołoskim i rossyjskim. Ale wszystko to razem nie może mierzyć się z pancerną flotą turecką.

(Konwencya rossyjsko-rumuńska).

Minister spraw zagranicznych Cogolniceanu przedłożył 28go kwietnia rumuńskiej Izbie deputowanych konwencyę rossyjsko-rumuńską z 16 kwietnia, którą książę rumuński zapewnia armii rossyjskiej wolny przechód i przyjęcie, należne broni państwa zaprzyjaźnionego. Car przyjmuje na siebie szanowanie praw i całości Rumunii stosownie do traktatów. Szczegóły tyczące się przechodu wojsk i ich stosunków z władzami miejscowemi, są przedmiotem oddzielnej umowy. Książę obowiązuje się uzyskać od Izb ratyfikacyę umowy, przepisaną ustawami rumuńskiemi. Przedłożone zarazem przedstawienie motywów mówi, że celem umowy jest pozyskać dla odrębności Rumunii w myśl traktatu paryskiego poważanie. Nie nakłada ona na Rumunię ani zmiany jej stosunków międzynarodowych, ani współdziałania jej wojsk, których zadaniem jest nie zaczepiać nikogo i bronić w miarę możności granic swoich. Jedynym celem umowy jest utrzymać to, co się posiada. „Rossya, są słowa przedłożenia rządowego, pracowała wespół z innemi mocarstwami nad polepszeniem stanu chrześcijan w Turcyi. Drażliwość mahometańska i ospałość rządu ottomańskiego nie dozwalają spodziewać się żadnych reform. Gdy z tego powodu interwencya stała się konieczną, a Rossya pragnie szanować nietykalność Rumunii, przeto konwencya została zawartą. Nie zawarto podobnej umowy z Portą, gdyż ta przeniosłaby teatr wojny do Rumunii. Zresztą Porta obstaje przy systematycznem wzbranianiu się uznania neutralności Rumunii i od wielu lat zaniechała uporządkować niektóre kwestye bieżące".

Konwencya dodatkowa do umowy rossyjsko-rumuńskiej zawiera następujące postanowienia: Pierwszy artykuł reguluje wykonanie art. 3, zostawiającego Rossyanom koleje żelazne do użytku, wolny przewóz na rzekach i drogach, użycie poczt i telegrafów, oraz zapasy kraju na zaopatrzenie wojska. Komisarze rumuńscy dodani dowódzcom rossyjskim, opatrzeni będą wykazami ilości potrzeb dla wojska, jakich okolica dostarczyć może. Władze rumuńskie będą dopomagać Rossyanom przy zakładaniu obozów i biwuaków, przesyłce ich bagaży, materyału i amunicyi oraz dostaw do szpitali i ambulansów. Przy przewożeniu wojsk rossyjskich kolejami zastosowywane będą te same przepisy, jakie służą dla wojska rumuńskiego.

Drugi artykuł dodatkowy mówi o instrukcyach rumuńskiego ministra robót publicznych względem spiesznej przesyłki dostaw i materyałów rossyjskich, które mają pierwszeństwo przed innemi, wyjąwszy poczt i przesyłek wojskowych rumuńskich. Przesyłka podróżnych może być ograniczoną, a towarów zupełnie zawieszoną. Dla uniknienia przeładowania pociągów zachowywaną będzie jednaka szerokość torów. Komitet oddzielny z delegatów towarzystw kolejowych złożony, zbierze się pod przewodnictwem ministra robót publicznych. Zarząd przewozów wojska rossyjskiego obejmuje dowódzca ruchu wojskowego rossyjskiego, który za zezwoleniem ministra rumuńskiego może usuwać urzędników.

W trzecim artykule dodatkowym przyznane jest depeszom urzędowym rossyjskim pierwszeństwo przed prywatnemi depeszami. Z wyjątkiem Bukaresztu Rossyanie zakładać będą na tyłach swej armii etapy. Ranni i chorzy wojska rossyjskiego będą pielęgnowani w szpitalach rossyjskich, wyjąwszy w Bukareszcie i po ludniejszych miastach. W braku szpitali rossyjskich, chorzy Rossyanie umieszczani będą za wynagrodzeniem po szpitalach rumuńskich. Rumunia użyczy w razie potrzeby Rossyanom ludzi, okrętów i w ogóle materyału mostowego.

Wszelkie koszta przechodu Rossyan płacone będą gotówką w ciągu dwóch miesięcy. Wszystkie artykuły przeznaczone dla armii rossyjskiej mają być wprowadzane bez cła jako *transito*. Władze rumuńskie będa nieść pomoc w chwytaniu rossyjskich zbiegów wojskowych. Obie Izby parlamentu przyjęły jak wiadomo, większością głosów tę konwencyę.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** (C. d.) Kapitanami II klasy mianowani porucznicy: Emanuel Mann, przy pułku piech. nr. 45; Tomasz Czorak, przy pułku piech. nr. 55; Jerzy Prica, przy pułku piech. nr. 40; Jan Sperro, przy pułku piech. nr. 55; Józef Bruich, przy pułku piech. nr. 24; Edward

Frydl, z pułku piech. nr. 45 przy pułku piech. nr. 65; Wiktor Pankiewicz, z pułku piech. nr. 24 przy pułku piech. nr. 9; Włodzimierz Janowicz, przy pułku piech. nr. 58; Józef Kopetzky, przydzielony do wojsk. instytutu geograficznego, nadliczbowy przy pułku piech. nr. 10, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; Marek Bellanowicz, przy pułku piech. nr. 20; Gustaw Kuhn Kuhnenfeld, przy pułku piech. nr. 20; Karol Lackner, przy pułku piech. nr. 58; Faustyn Jastrzębski, z pułku piech. nr. 55 przy pułku piech. nr. 65; Włodzimierz Zuchajewicz, przy pułku piech. nr. 55; Gustaw Schmidt, przy pułku piech. nr. 58; Franciszek Smoleński, przy pułku piech. nr. 23; Emil Schmelzer, przy pułku piech. nr. 20; Karol Komers, przy pułku piech. nr. 15; Józef Dobiasch, przy pułku piech. nr, 9; Jan Obst, z pułku piech. nr. 20 przy pułku piech. nr. 65; Alfred Sypniewski, przy pułku piech. nr. 9; Wincenty Ruciński, przy pułku piech. nr. 20; Karol Bockenheim, przy pułku piech. nr. 10; Józef Poras, przy pułku piechoty nr. 41; Franciszek Łyszkowski, z pułku piech. nr. 58 przy pułku piech. nr. 9; Jan Fröhlich, przy pułku piech. nr. 20; Albert Neudecker, przy pułku piech. nr. 41; Ferdynand Kraus, przydzielony do zarządu szpitala garnizonowego nr. 1, nadliczbowy przy pułku piech. nr. 41, z jednoczesnem przeniesieniem na etat armii i jako oficer ekonomiczny na etat rzeczonego szpitala; Ludwik Doppler, przy pułku piech. nr. 9; Ryszard Nowotny, przy pułku piech. nr. 30; Antoni Schneider, przy pułku piech. nr. 20; Tomasz Peschel, z pułku piechoty nr. 58 przy pułku piechoty nr. 41; Ludwik Nauta, przy pułku piechoty numer 20; Edward Pohlmüller, przy pułku piech. nr. 24; Mateusz Swoboda, przy pułku piech. nr. 24; Stanisław Kulczycki i Antoni Plappert, przy pułku piech. nr. 77, Franciszek Schuster, na etacie ministerstwa wojny, nadliczbowy przy pułku piech. nr. 77, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; Jan Zathey, przy pułku piech. nr. 77; Karol Lenert, przy pułku piech. nr. 10; Emil Scholz, z pułku piech. nr. 77 przy pułku piech. nr. 13; Antoni Lutyński, przydzielony do wojsk. instytutu geograficznego, nadliczbowy przy pułku piech. nr. 15, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; Jakób Wenzlik, przy pułku piechoty nr. 15; Adolf Heimroth, przydzielony do sztabu generalnego, nadliczbowy przy pułku piech. nr. 80, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; Franciszek Kriesch, przy pułku piech. nr. 77; Bonawentura Drążkiewicz, przy pułku piech. nr. 15; Emeryk br. Rukawina Vidovgrad, przy pułku piech. nr. 77; Wilhelm Krick; przy pułku piech. nr. 45; Edward Kolarz, przy pułku piech. nr. 13; Kleofas Sacher, Henryk Luksic i August Hüttenbach, przy pułku piech. nr. 45; Alfred Hauptmann, przy pułku piech. nr. 15; Jan Tippek, przy pułku piech. nr. 30; Karol Gruber, przy pułku piech. nr. 15; Alfred Uhl przy pułku piech. nr. 57; Jan Schaffer, z pułku piech. nr. 77 przy pułku piech. nr. 41; Jan Junek, przy pułku piech. nr. 57; Hipolit Krynicki, z pułku piech. nr. 45 przy pułku piech. nr. 15; Juliusz Steinauer, przy pułku piech. nr. 57; Edward Gönitz, na etacie ministerstwa wojny, nadliczbowy przy pułku piechoty nr. 40, z pozostawieniem na dotyczasowej posadzie; Ferdynand Sobotik, z pułku piech. nr. 12 przy pułku piech. nr. 13; Adolf Borkowski, przy pułku piech. nr. 56; Ferdynand Petrovic, z pułku piech. nr. 6 przy pułku piech. nr. 9; Józef Clementz, przy pułku piech. nr. 10; Artur Polletin, na etacie ministerstwa wojny, nadliczbowy przy pułku piech. nr. 57, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku i Antoni Spaczek, przy pułku piech. nr. 72. (C. d. n.)

— **Na benefis pani Zimayer**, utalentowanej i ulubionej artystki naszej sceny, przedstawiony będzie jutro, w środę, dramat *Ulicznik paryski* i komedya *Niewiniątko*. W obu tych sztukach ma benefisantka popisowe role.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Sabin Hrehorowicz, były zawiadowca g. k. kapelanii w Balicach podgórnych, przeniesiony został na wikarego do Bolechowa. — Ks. Jan Markiewicz, dotychczasowy g. k. wikary przy probostwie w Haliczu, objął administracyę tego beneficyum. — Ks. Mikołaj Janowicz, dotychczasowy drugi wikary przy g. k. probostwie w Brzeżanach, przeniósł się jako wikary do Łabszyna. — Ks. Jan Łukaszewicz, były g. k. wikary w Potyliczu, objął administracyę g. k. probostwa w Łuczycach. — Ks. Aleksander Hruszkiewicz, dotychczasowy zawiadowca g. k. probostwa w Dmytrowicach, przeznaczony został w tej samej własności do Klicka. — Ks. Grzegorz Biliński, nowowyświęcony g. k. kapłan, przyjął posadę koadjutora przy g. k. probostwie w Wrobliku Królewskim. — Ks. Józef Mogilnicki, były zawiadowca g. k. probostwa w Krzyczce, instytuował się kanonicznie na g. k. probostwo w Babczu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wenecyi kardynał patryarcha wenecki msgr. Trevisanato; w Kopenhadze dyrektor telegrafów duńskich i pisarz duński Piotr Faber, nagłą śmiercią.

— **Na historycznej wystawie** sztuk pięknych w Wiedniu znajduje się ogółem 3,427 dzieł, a mianowicie 188 z zakresu plastyki, 627 architektury, 576 rysunków z wolnej ręki i kartonów, 464 sztuki graficznej, 113 malarstwa miniatur, 356 akwarel i pastellek a 1093 obrazów olejnych.

— **Budynki wystawy powszechnej** przyszłorocznej na polu Marsowem pod Paryżem są już na ukończeniu. Wszystkie mury już stoją.

— **Okropny wypadek** zdarzył się jak donosi *Kijewl.*, dnia 19 b. m. w Kijowie. Przy drodze ku pięknej miejscowości, znanej pod nazwą wydubieckiego klasztoru, nad brzegiem Dniepru, skutkiem wiosennej rozcieczy osypała się góra i przywaliła trzy domy, z pod gruzów których wydobyto ośm trupów.

— **O dwóch katastrofach,** skutkiem wybuchów, donoszą dzienniki wiedeńskie. W Aleksandryi pękł w młynie parowym kocioł, i zabił 15 robotników, wielu pokaleczył a gmach do szczętu zniszczył. Pod Nola zaś, w Dolnych Włoszech, w pociągu podczas jazdy nastąpił wybuch substancyj zapalnych, skutkiem czego jeden wagon wyleciał w powietrze. Konduktor i maszynista utracili w tym wypadku życie.

— **Dwa razy umierał** niejaki Jan Riegler, gospodarz pod Krems. Pierwszy raz w roku 1841 nagle zakończył życie, jak się zdawało wskutek apopleksyi. Zwłoki wystawiono na katafalku, rodzina przybrała żałobę i wszystko było już przygotowane do pogrzebu, gdy na odgłos dzwonów żałobnych i śpiewów za umarłych mniemany nieboszczyk nagle schwycił się z trumny i jak gdyby nie chorował prosto pobiegł do stajni, ażeby założyć konie i wyjechać w pole. Cierpiał był wówczas na kurcze i w przystępie tej choroby zapadł w letarg. Od tego czasu był zdrów aż do ostatnich czasów i znowu w tych dniach życie zakończył. Tym razem jednak niestety, na prawdę, jak to z wszelką ścisłością sprawdzili lekarze, w przypuszczeniu, iż powtórzyć się mógł u Riegla po 36 latach letarg.

— **Trzynastoletni morderca** Engelbert G., który przed dwoma miesiącami w miejscowości Elbe pod Ullersdorfem w skrytobójczy sposób siekierą zabił staruszka za to, że go tenże wystrofował o jakieś przewinienie, skazany został na trzymiesięczne więzienie w domu poprawy w osobnej celi, zaostrzone twardem łożem każdego poniedziałku.

— **Naczelny wódz turecki,** *serdar ekrem* Abdul Kerim basza, przed wyjazdem na teatr wojny tę jeszcze na rozstaniu się z rodziną miał w domu przyjemność, że wydał córkę, Ruchię, za jednego z wyższych oficerów swego sztabu generalnego. Już na drugi dzień po ślubie teść i zięć opuścili Konstantynopol.

— **Następstwem strasznego cyklonu**, który d. 31 października 1876 nawiedził był okolice nad deltą Gangesu położone i jak wiadomo porwał około 250.000 ofiar, jest cholera, która od czasu tego sroży się w owych nieszczęsnych okolicach, ponieważ nie pochowano należycie trupów. W miejscowości Chittagong n. p. uległo tej zarazie w ciągu dwóch miesięcy osób 7399 w okręgu, Noakholby przeszło 30.600.

Notatki literacko-artystyczne.

= **Przewodnika naukowo-literackiego** zeszyt majowy wyszedł wczoraj i zawiera; 1. *Czartoryscy i Repnin* (1794—1797) przez dr. Antoniego J. 2. *Album Amicorum* przez Lucyana Siemieńskiego. 3. *Nieprzeliczeni*. Studyum psychologiczne przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. 4. *Polska i Austrya* w latach 1526 i 1527 przez dr. Stanisława Smolkę. 5. *Karol XII w Polsce i Turcyi* przez Klemensa Kanteckiego. 6. *Wybory do parlamentu*. Szkic życia angielskiego przez Sewera.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo kredytowe miejskie.

(*L*) Dnia 29 kwietnia r. b. odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego. Przewodniczący p Bałutowski skonstatował wymaganą przez statut obecność 61 członków z 111 głosami i przestawił zgromadzeniu notaryusza p. Morawieckiego. Pomiędzy zgromadzonych rozdano drukowane sprawozdanie dyrekcyi Towarzystwa z czynności w pierwszym roku administracyjnym. Sprawozdanie to opiewa główniejszych swych ustępach:

„Skromne są wyniki z czynności Towarzystwa choć trudów i starań nie brakowało: skromne zaś są dlatego, że mieliśmy do przezwyciężenia liczne i różnorodne trudności, że na każdym prawie kroku spotykały nas zawody, a co najwięcej, żeśmy musieli dźwigać ciężar odpowiedzialności za postępowanie poprzedniego zarządu Towarzystwa i znosić tegoż następstwa. Obecnie najniebezpieczniejsze chwile dla Towarzystwa minęły. Doświadczenie okazało już, o ile jest potrzebną dla kraju instytucya nasza. W samym dziale hipotecznym, w ciągu pierwszego okresu czynności Towarzystwa, załatwiono podań o pożyczki hipoteczne na 638.000 złr. na sprawdzoną wartość majątków w sumie 1,831.951 złr. 40 ct. Wniesiono zaś ogółem do nas podań o pożyczki hipoteczne na sumę 2,537.000 zł.

Bylibyśmy niezawodnie zadość już uczynili tak licznym żądaniom kredytu hipotecznego, gdybyśmy nie napotkali z jednej strony nadzwyczaj trudnych warunków targu pieniężnego, wywołanych sytuacyą polityczną, a z drugiej strony gdyby nam nie utrudniła zbytu listów dłużnych umowa zrobiona we Wiedniu przez poprzedni zarząd Towarzystwa. Umowa, zaszkodziła w samym początku normalnemu rozwojowi interesu, a przy ciężkiej sytuacyi politycznej uniemożebniając lokacyę naszego papieru na szerszą skalę, musiała wywołać i odpowiednie ograniczenie naszego hipotecznego zakresu działania. Ztąd też wynika, iż na wyżej wymienioną sumę szacunku hipotecznego, Towarzystwo zdołało wypłacić tytułem pożyczek hipotecznych złr. 34.022·94 a zaliczyć na pożyczki hipoteczne złr. 65.012·11. Dziś jedna z głównych przeszkód do rozwinięcia operacyi działu hipotecznego została już usuniętą. Zarząd teraźniejszy Towarzystwa po wielu trudnościach obalił krępującą Towarzystwo umowę ze spekulantami wiedeńskimi i rozwiązał nam w tym względzie ręce na przyszłość. Nadto udało się mu przy tej sposobności odzyskać od spółki wiedeńskiej 19.000 zł. zwrotu, na satysfakcyę strat z jej powodów przez Towarzystwo poniesionych a nadto zmuszając spółkę tę do zrzeczenia się przeznaczonych już jej wynagrodzeń i pretensyi, Zarząd teraźniejszy uratował dla Towarzystwa przy zerwaniu powyższej umowy ogółem około 58.000 zł. Usunąwszy szczęśliwie przeszkodę powyższą, umieszczenie naszych listów dłużnych obecnie zależnem jest tylko od ogólnej sytuacyi politycznej i warunków targu pieniężnego, które prędzej czy później zmienić się muszą. Liczba członków naszego Towarzystwa z końcem 1876 r. wynosiła już 15.508 powiększej części właścicieli nieruchomości — członkowie podpisali udziałów na sumę 384.020 zł. Suma ta gdyby została wypłaconą, byłaby dała nam możność rozwinąć się o tyle, że obok wpływających wkładek oszczędności bylibyśmy w stanie najpotrzebniejszych obdzielić członków. Stało się przecież inaczej; członkowie podpisawszy tak znaczna sumę wypłacili na nią jedynie 74.719 zł. 62 ct. i zaczęli żądać natychmiast bądź pożyczek, bądź zaliczek — nie uwzględniając wcale, że zarząd o tyle tylko obdzielać ich może, o ile na to starczy środków. Do tego rozsiewane wieści częścią słuszne, częścią niesłuszne, zachwiały wiarę; zaczęto wycofywać wkładki oszczędności i zarząd teraźniejszy wobec dawniej przyjętych zobowiązań widział się zmuszonym nie tylko wstrzymać dawanie zaliczek, ale z całą energią pilnować regularnego uiszczenia się z wydanych.

Do powyższego sprawozdania dyrekcyi dał p. Pini, członek tej dyrekcyi, następujące ustne wyjaśnienie: Z grona dawniejszego zarządu wysłano dwóch delegatów, a mianowicie: adwokata dr. J. Czemeryńskiego i Mikołaja Pisarczuka do Wiednia, ażeby wyjednali w ministerstwie kotowanie listów i ażeby zajęli się tam finansowaniem tych listów. Ci delegaci wywiązali się z swego zadania w ten sposób, iż zawarli ugodę z pp. Straussem, Hassem i Arnsteinem, osobistościami w świecia finansowym zgoła nic nie znaczącemi, ugodę, według której puszczanie w obieg listów Towarzystwa miało być tylko ich wyłącznem prawem, a Towarzystwo miało im za to płacić 6%. Tytułem zaliczki wypłacili delegaci powyżej wymienionym trzem panom wiedeńskim ogółem 12600 zł. W dalszym ciągu swej czynności weszli delegaci w stosunek z jakimś dziennikarzem, który miał z jednej strony pośredniczyć miedzy nimi a pp. Straussem i spółką, a zarazem dopomagać swem piórem do sfinansowania listów Towarzystwa. Za tę usługe obowiązali się delegaci dac owemu dziennikarzowi 30.000 zł. i w istocie dali mu w gotówce 10.000 zł. i 18.000 tytułem zapłaty za anonsy

Wyjednanie kotowania miało kosztować 18.700 zł. Po zawarciu takich stosunków w Wiedniu, powrócili delegaci do Lwowa i przedstawili Radzie zawiadowczej całą swą czynność w świetle różowem i korzystnem. Tymczasem, w niezbyt długim czasie, przekonał się główny zarząd Towarzystwa, iż interesa zawarte w Wiedniu przez dr. Czemeryńskiego i Pisarczuka prowadzą Towarzystwo do zguby. W łonie zarządu głównego powstały tedy rozmaite przewroty, których rezultatem było usunięcie pp. Czemeryńskiego i Pisarczuka z dyrekcyi, a objęcie tej dyrekcyi przez p. Sadowskiego. W listopadzie r. z. wyjechał p. Sadowski w towarzystwie p. Piniego do Wiednia w celu zbadania czynności pp. Czemeryńskiego i Pisarczuka. Skrzętne badania wykryły co następuje: Pp. Czemeryński i Pisarczuk zawarli z p. Straussem i spółką tajną umowę, według której miała spółka wiedeńska z owych przez Towarzystwo obiecanych jej 6% za puszczanie w obieg listów Towarzystwa, wypłacać pp. Czemeryńskiemu i Pisarczukowi 2%. P. Pisarczuk dostał nawet a conto tej należytości 400 zł. Ow dziennikarz, który swem piórem miał się przyczynić do większego rozkupu listów, przyznał delegatom lwowskim 10.000 zł.

Dalsze badania p. Sadowskiego wykryły, że ajenci Towarzystwa w Wiedniu są ludzie niezamożni i nie posiadają wielkiego wpływu.

P. Sadowski przyparł tych panów do muru. Żądali oni od Towarzystwa za zerwanie ugody zawartej z pp. Czemeryńskim i Pisarczukiem, tytułem odstępnego, 40.000 zł., ale po energicznem wystąpieniu p. Sadowskiego oddali Towarzystwu 19.000 zł. Pp. Czemeryński i Pisarczuk nie chcieli zgoła nic słyszeć o ugodzie. Po długich korowodach zgodził się wreszcie dr. Czemeryński zwrócić 5000 zł., a p. Pisarczuk zwrócił 700 zł. Już po zawartej ugodzie, zrobił dr. Czemeryński nowy zamach na Towarzystwo, wcisnąwszy się w marcu r. b. do dyrekcyi.

Nad powyższem sprawozdaniem dyrekcyi i p. Piniego wszczęła się bardzo ożywiona dyskussya. Zastanawiano się głównie nad pytaniem, czy tę sprawę nie należałoby oddać c. k. prokuratoryi państwa do bliższego zbadania. Wielu mowców przemawiało za tym radykalnym środkiem: po bliższem jednak zastanowieniu się przyjęło zgromadzenie wniosek p. Krzyżanowskiego, iż przed oddaniem tej sprawy c. k. prokuratoryi państwa, należy ją przekazać osobnej komissyi z 5 członków do przejrzenia. Z licznych przemówień podnieść wypada tylko przemówienie p. Manieckiego, który w imieniu Rady zawiadowczej podniósł wielkie zasługi p. Sadowskiego około wyratowania towarzystwa od zguby i w imieniu tej samej rady potwierdził, że wszystko to, co p. Sadowski i p. Pini wypowiedzieli w swych sprawozdaniach, jest zgodnem z prawdą. Podnieść również wypada przemówienie p. Spalkego, który jest przekonany o winie p. Czemeryńskiego i Pisarczuka, albowiem w celu nadania tej sprawie większego rozgłosu, w celu wywołania procesu karnego, któryby wykazał winę obu delegatów lwowskich, surowo pociągnął ich do odpowiedzialności na posiedzeniu Rady zawiadowczej, a mimo to nie wytoczono mu proces.

(*L*) **Towarzystwo spożywcze.** W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego towarzystwa spożywczego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. Obszerne sprawozdanie Dyrekcyi skonstatowało pomyślny rozwój towarzystwa. Zysk w przeciągu 16 miesięcy przy sprzedaży artykułów, żywności i towarów za 70.551 zł. 96 ct. wynosił 4.690 zł. 36 ct. Każdy członek, na każdych 100 zł., za które kupił towary, zarobił 7 zł. 73 ct. Towarzystwo liczy obecnie przeszło 300 członków. Z uchwał powziętych na tem zgromadzeniu podnosimy uchwałę co do przystąpienia towarzystwa do związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

— **Wystawa krajowa**. Sekcya XVI komitetu wystawy krajowej postanowiła urządzić zbiorową wystawę kraj[illegible] budowlanych, w której skład w[illegible] mieni budowlanych ciosowych i [illegible] materyały rzeźbiarskie, kamieniarskie, architektury ozdobnej, używane do wyrobu cementów i cegieł, służące do brukowania i konserwacyi dróg, itp. a to nie tylko te, które już dotąd były używane, lecz w ogóle takie, które by mogły być użyte. Każdy materyał w tej zbiorowej wystawie będzie także stanowił odrębną dla się jednostkę przez napis uwydatniający jego jakość, znachodzenie się i nazwisko wystawiającego. Komitet uprasza posiadaczy albo używających materyałów odnośnych o przesłanie takowych z doniesieniem o znachodzeniu, produkcyi i użyciu najpóźniej na tydzień przed otwarciem wystawy pod adresem profesora akademii technicznej we Lwowie J. Niedźwiedzkiego, który zajmie się ich wystawieniem, niepołączonem z żadnemi kosztami dla wystawców. Materyały kamieniarskie i ciosowe należałoby przysłać w formie kostek o boku 15 cm. (pół stopy), a materyał luźny w ilości takiej, aby wypełnił skrzyneczkę takiej samej wielkości. Byłoby bardzo pożądanem, aby chcący wziąć udział w spomnionej zbiorowej wystawie, zawiadomili o tem wcześnie p. Niedźwiedzkiego, który także gotów służyć wszelkiemi odnośnemi wyjaśnieniami.

— **Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska**. Dnia 29 b. m. odbyło się w Wiedniu generalne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej. Bez rozpraw przyjęło zgromadzenie

do wiadomości sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności w ciągu r. 1876 i wyraziło zarządowi podziękowanie za oględne i staranne kierownictwo udzielając zarazem Radzie zawiadowczej absolutoryum z zamknięcia rachunków. Co do czystego zysku złożyła Rada zawiadowcza następujące sprawozdanie: Nadwyżka dochodów z ruchu w r. 1876 wynosiła na liniach austryackich 1,164.319 złr. 46 cent. w srebrze a na liniach rumuńskich 196.677 franków. O tę sumę zmniejsza się też kwota zagwarantowana na r. 1876. Na podstawie koncessyi na linię Czerniowce-Suczawa, wzięło Towarzystwo od rządu austryackiego tytułem zaliczki 166.000 złr. na wypłatę kuponów za rok bieżący. Na linię Lwów-Czerniowce nie wzięło Towarzystwo za czas od 1 stycznia do końca kwietnia r. b. żadnej zaliczki na wypłatę kuponów, albowiem mogło z własnych środków opędzić ten wydatek. Od rządu rumuńskiego domagało się Towarzystwo tytułem zaliczki 1,783.852 franków; rząd rumuński zaś odpowiedział, że w chwili obecnej nie jest w stanie wypłacić tej kwoty. Na wypłatę kuponu w dniu 1go maja r. b. potrzeba 1,674.027 złr. Towarzystwo ma już na ten cel potrzebną kwotę. Rada zawiadowcza proponuje tedy wypłacić d. 1 maja kupon od prioritetów po 5 złr. w srebrze, a kupon od akcyj również po 5 złr. i upoważnić ją do wypłaty w ten sam sposób także i kuponów, które będą płatne w listopadzie r. b. Zgromadzenie przyjęło bez rozpraw te wnioski.

Wiedeń, 30 kwietnia. *(Tel. Gaz. Lwow.)* Walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei północnej cesarza Ferdynanda uchwaliło wypłacić jako superdywidendę 78 zł. 75 ct. Cały dochód z akcyi wynosi zatem wraz z procentem 132 zł. 25 ct.

Wiedeń 30 kwietnia. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Na dzisiejszym targu bydła obrót był z początku ożywiony. Później ceny zostały nieco stłumione. Dowieziono 1.465 wołów galicyjskich, 1781 węgierskich i 88 niemieckich. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie tuczne woły 51—55 zł., za węgierskie 50—57 zł., za mołdawskie 51—51½ zł.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 1 maja.

Szczupłe są dzisiejsze wiadomości z teatru wojny. Nad Dunajem miały paść pierwsze strzały według telegramów pism niemieckich, które donoszą, że trzy monitory tureckie pojawiły się pod Braiłą i w przejeździe posłały Rossyanom kilka kul na powitanie. Zresztą panuje wzdłuż Dunaju ciągle jeszcze cisza przed burzą, przerywana tylko chrzęstem broni wojsk nadciągających. Wielka część armii tureckiej z pod Widdynia spieszy ku Wschodowi, aby wzmocnić centrum pozycyi tureckiej nad Dunajem między Ruszczukiem a Sylistryą. Okupacya Dżiurdżewa przez Rossyan jest zakwestyonowaną przez depeszę z Konstantynopola. Turcy nigdzie jeszcze nie przeprawili się na lewy brzeg Dunaju. Przytylko za [illegible] się być nadzwyczajnie wybedzie; gd[illegible] tej rzece, który przepratermin [illegible] mocno utrudnia, a nawet prawie niemożliwą czyni. Pogłoskę zapisaną w wczorajszym naszym telegramie, jakoby Rossyanie rzucali most pod Braiłą, należy z tego powodu przyjmować ostrożnie.

Port w Braile został zamknięty torpedami, które Rossyanie zapuścili w rzekę, aby przeszkodzić atakowi floty tureckiej. Pod Braiłą zebrało się 15.000 Rossyan. Mieszkańcy uciekają tłumnie z miasta, uwożąc z sobą całe mienie, ku czemu konsul rossyjski Romaneńko wyznaczył termin trzydniowy.

Według *N. fr. Presse* przywieziono temi dniami sześć dział pozycyjnych Kruppa. Czterdzieści batalionów z Sofii i 40 tysięcy Czerkiesów jest w drodze do armii naddunajskiej.

Według telegramu *Fremdenblattu* eskadra turecka na Czarnem morzu, składająca się z 4 korwet pancernych i dwóch łodzi kanonierskich, bombardować będzie wszystkie miasta nadmorskie rossyjskie u stóp Kaukazu, a następnie pojawi się pod Kaffą (Feodozyą) w Krymie.

Sułtan temi dniami wyjeżdża do armii naddunajskiej. Przed wyjazdem wyda mesaż do obu Izb parlamentu.

Na azyatyckim teatrze wojny Rossyanie posuwają się naprzód i w tej chwili stanęli już może pod Karsem od którego przedwczoraj tylko o 3 mile byli oddaleni. O potyczkach pod Batum stoczonych 25 i 26 kwietnia, ciągle nadchodzą szczegóły ze źródła tureckiego Rossyanie milczą; zdaje się, że nie mieli tam powodzenia. Wiadomość o bombardowaniu miasta handlowego Poti potwierdzoną została z Petersburga z dodatkiem. że kule tureckie nie zrządziły żadnej szkody. Fort nadmorski Chefketil (św. Mikołaj), miał mocno ucierpieć od bombardowania i jak donosi telegram *Neue fr. Presse* zdobycie jego przez Turków nastąpi lada chwila. Wiadomość podana w telegramie z Petersburga, jakoby po potyczce pod Gümri dwa szwadrony tureckie przybyły do Alexandropola i oświadczyły gotowość wstąpienia w służbę rossyjską, nazywa depesza turecka kłamstwem. Minister spraw zagranicznych. Savfet basza, wystował do swych pełnomocników zagranicznych telegram z poleceniem, aby formalnie zaprzeczyli tej „bajce" rossyjskiej.

Siły armii rossyjskiej, operującej w Azyi tureckiej, wynoszą według *Köln. Ztg.* 110.000 piechoty, 25.000 jazdy i 350 dział; oprócz tego 35.000 ochotników. Armia turecka w Azyi liczy 80.000 wojsk ragularnych i bardzo wiele wojsk nieregularnych. Dowódzcą armii rossyjskiej jest W. X. Michał a właściwie gen. Loris-Melików, dowódzca Turków, jest znany z Bośnii i Hercegowiny Mukhtar basza.

Proklamacya sułtana do dowódzców armii w Europie i Azyi brzmi dosłownie: „Rząd rossyjski zerwał z nami stosunki dyplomatyczne i wypowiedział nam wojnę, dlatego musimy chwycić za oręż, powierzając się łasce Boga i duchowej pomocy naszego wielkiego proroka, źródła wszelkiego zbawienia dla ludu mahometańskiego. Wiecie, że nic nie uczyniliśmy, coby mogło zakłócić spokój. Jakkolwiek staliśmy pod bronią, to jednak najszczerzej pragnęliśmy pokoju, w równej mierze szanowaliśmy rady zaprzyjaźnionych z nami i życzliwych nam mocarstw, pracując z niemi około utrzymania pokoju. Ale nieprzyjaciel nasz dowiódł nam obecnie, że celem, do którego dążył, było zupełnie zniszczenie naszych praw, naszej niezależności a nawet naszego kraju, i że dopóty nie czuł by się zadowolonym, dopókiby celu tego nie osiągnął. Nieprzyjaciel napada dziś na nas, nie mając do tego najmniejszego prawa ani też żadnego legalnego powodu. Wszechmocny będzie bronił słusznej i sprawiedliwej sprawy i mamy nadzieję, da nam zwycięztwo. Jesteśmy przekonani, że zamiary nieprzyjacielskie rozbiją się o zapał i patryotyczne wysilenia naszych wojsk. o zupełną zgodę naszych wiernych poddanych i o ich moralną i materyalną pomoc. Pokładam ufność w dobroci boskiej, że będę mógł być dumnym z wojsk mych, które potrafią utrzymać sławę imienia ottomańskiego i pójść śladem swych sławnych przodków. Pozdrawiam wszystkich pozostających pod waszemi rozkazami oficerów i szeregowców, których uważam za swe dzieci. Państwo i kraj wychowały ich dla tej nader krytycznej chwili,, niechaj więc okażą ten zapał, tę miłość ojczyzny, tę odwagę, których się każdy po nich spodziewa. Niechaj strzegą i bronią każdego kamienia naszych fortec, każdej piędzi ziemi, którą okupili za cenę krwi ich przodkowie lub też polegli bracia bądź to jako zwycięzcy, bądź też jako męczennicy, niechaj odeprą napad nieprzycielski, niechaj bronią praw, honoru i i niezależności państwa, które dla Ottomanów droższemi są aniżeli życie! Dopóki wojska nasze będą spełniały swe święte obowiązki, dopóty łaska boża i duchowa pomoc proroka będzie ich prowadziła, dopóty nasze najgorętsze życzenia będą im towarzyły. Cały lud ottomański uważa się za stróża i sługę familij naszych żołnierzy. Władca wasz będzie zawsze przy was gotów w razie potrzeby dla waszej pomocy rozwinąć świętą chorągiew kalifatu i sułtanatu, i odddać swe życie za honor, prawa i niezależność ojczyzny. Oby Bóg raczył nam dać zwycięztwo!"

OSTATNIA POCZTA

Z Petersburga telegrafują półurzędownie: „Raporty nadchodzące od rozmaitych gubernij malują bardzo głębokie wrażenie manifestu cesarskiego. Poważny i umiarkowany ton, nie odwołujący się do namiętności popularnych, znalazł mianowicie w sferach kupieckich wielkie zadowolenie. Wielka liczba adresów przywiązania oraz owacyj z powodu jutrzejszych urodzin Cesarza, będzie objawem tego usposobienia kraju. Raporty wodza naczelnego armii południowej wyrażają się bardzo zadawalająco o zdolności operacyjnej i gotowości wojsk do marszu. Mocarstwa które podpisały traktat paryski, odrzuciły żądanie pośrednictwa postawione przez Turcyę, gdyż przewidziane w rzeczonym traktacie pośrednictwo poprzedziło wypowiedzenie wojny ze strony Rossyi, wywołane skutkiem odrzucenia protokołu rossyjskiego. Wszystkie mocarstwa wyraziły w tym protokole, co uważały za konieczne dla uniknienia kroków nieprzyjacielskich. Rossya oświadczyła, że zadowolni się wykonaniem tego, czego wszystkie mocarstwa domagały się. Turcya odrzuciła to pośrednictwo, kiedy wojna była jeszcze do uniknięcia."

Telegram z Bukaresztu podaje brzmienie telegramów wymienionych po wypowiedzeniu wojny między rządem tureckim a rumuńskim. Depesza W. wezyra z d. 23 b. m. do księcia Karola brzmi: „Ponieważ przygotowania rossyjskie każą przewidywać wojnę, Porta wzywa W. Ks. Mć. stosownie do traktatu paryskiego i umowy z d. 19go sierpnia 1858, abyś za porozumieniem się z Turcyą przedsiębrał kroki dla odparcia najazdu Oczekuję tu odpowiedzi, aby naczelnemu wodzowi armii dunajskiej, z którym władze rumuńskie w razie naglącym porozumieją się, dać instrukcye." Minister Cogolniceanu odpowiedzał: „Władza wykonawcza nie może się oświadczyć. Sam tylko parlament ma prawo rozstrzygać, że Rumunia biorąc udział w wojnie, wychodzi z neutralności zalecanej przez Portę i mocarstwa". — Inna depesza W. wezyra do księcia mówi: „Rossya wypowiedziała wojnę. Porta liczy na to, że Rumunia działać będzie w duchu zasad, które wypływają ze związku księztw z Turcyą".

Cesarz rossyjski wyjechał we środę z Kiszeniewa, w piątek przejeżdżał przez Moskwę, a w niedzielę przybyć miał do Petersburga. Miasto Moskwa ofiarowało drugi milion rubli na cele wojenne; miasto Rybińsk ofiarowało 10.000 rubli i 20 łóżek dla rannych.

Książę Nikita wystosował z powodu wypowiedzenia wojny telegram do cara, w którym powiada: „W imieniu mego ludu i mojem własnem, życzę W. Ces. Mości szczęścia w wspaniałem dziele poświęcenia krwi i mienia potężnego narodu rossyjskiego dla oswobodzenia chrześcijan wschodnich z nieznośnego ich położenia. Bądź przekonanym Najj. Panie, że ile chrześcijan mieszka na półwyspie bałkańskim, tyle serc bije dla Waszej walecznej armii. Jesteśmy wszyscy przekonani, że W. C. Mość spełnisz wielką missyę Rossyi i w ten sposób do tytułu Oswobodziciela milionów poddanych w własnem państwie, dodasz tytuł Oswobodziciela milionów chrześcijan na Wschodzie."

Według telegramu *Tagblattu* z Ruszczuku zamordowano w Dżiurdżewie 8 żydów a 11 raniono. Trupy zamordowanych leżą na ulicy.

W Gałaczu stoi 11.000 Rossyan, 12 sotni kozaków i 36 dział. Z miast naddunajskich w Rumunii wszystko w największym popłochu ucieka w głąb kraju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 kwietnia. Pewna część członków klubu postępowego utworzyła nowy klub pod nazwą nowego klubu postępowego. Nowy ten klub zatrzymuje program starego, gdyż członkowie nie wystąpili ze starego z powodu zmiany zasad, lecz dlatego, że okazała się niezgodność zdań co do wykonania programu. Nowy klub postępowy dąży do zawarcia takiej ugody, którąby na Austryę nie wkładała nowych ciężarów i nie zagrażała ani kredytowi ani stosunkom pieniężnym a załatwiała kwestye, które w roku 1867 pozostały niezałatwione. Pismo nowego klubu postępowego wywołało dłuższą debatę.

Powszechny austryacki zjazd katolików został otwarty. Zewsząd nadeszły liczne telegramy powitalne. Nadesłano pisma z Francyi, Włoch, Anglii, Hiszpanii i Niemiec. Prezydentem obrano hr. Egberta Belcredego, który w przemowie swojej wymienił jako cel zjazdu katolickiego obrady nad kwestyami dotykającemi blisko życia katolickiego w tak poważnej chwili.

Hr. Belcredi zakończył swoją mowę temi słowy: Stójmy silnie przy cesarzu i państwie i gromadźmy się wiernie około papieża i biskupów.

Wiedeń, 1 maja. (*Tel. pryw.*) Do komisyi dla ustaw ugodowych kandydują z posłów galicyjskich br. Baum, Grocholski, ks. Juzyczyński, Kowalski i hr. Wodzicki.

Klub postępowy został rozbity przez 21 posłów, którzy pod przewodnictwem Grossa utworzyli nowy klub i wydali znane oświadczenie. Stary klub postępowy przygotowuje odpowiedź na to oświadczenie.

Minister wojny hr. Bylandt udaje się za czteromiesięcznym urlopem do Karlsbadu. Zastąpi go generał Vlasits.

Budapeszt, 1 maja (*Tel. pryw.*) Fmp. Mollinary towarzyszy Arcyksięciu Albrechtowi w podróży inspekcyjnej.

Softowie są tu na każdym kroku przedmiotem entuzyastycznych owacyj.

Belgradzki *Istok* pisze: Cesarz sławiański wziął w swe ręce sprawę sławiańską.

Wylew Dunaju utrudnia akcyę armii rossyjskiej.

Bukareszt, 30 kwietnia. W Izbie wniósł rząd projekt ustawy przedłużającej terminy wypłat aż do ukończenia wojny (moratorium). Senat przyjął ustawę o rekwizycyach.

Sesya obu Izb potrwa krótko. Przed rozejściem się Izby ustanowią komisyę nieustającą.

Według *Romanula* w tureckiej armii pod Sylistrią panować ma tyfus,

Rossyjskie wojska używają więcej dróg zwykłych niż koleji w posuwaniu się naprzód. Pochód utrudniony jest bardzo przez wylewy; obecnie jednak pogoda już lepsza. Monitor stacyonujący w Ruszczuku odpłynął w dół Dunaju.

Gałacz, 30 kwietnia. Wszystkie neutralne statki opuściły Gałacz i Braiłę.

Londyn, 30 kwietnia wieczorem. Proklamacya królowej wydana dziś w Windsor zapowiada ścisłą i bezstronną neutralność Anglii w wojnie rossyjsko-tureckiej i poleca poddanym ścisłe przestrzeganie tej neutralności.

Londyn, 1 maja. W Izbie niższej uwiadomił rząd, że wicekról egipski na żądanie Turcyi wyszle posiłki przeciw Rossyi. Gladstone wniósł rezolucyę, orzekającą, że Porta na tak długo straciła prawo do moralnego i materyalnego poparcia ze strony Anglii, dopóki nie zaprowadzi zmian, których Europa wymagać musi w interesie ludzkości, sprawiedliwości i pokoju.

Rzym, 30 kwietnia. *Diritto* zaprzecza wiadomości podanej przez raguzańskiego korespondenta *Timesa*, jakoby Włochy zamierzały okupować Albanię. Eskadra ewolucyjna skoncentrowana została w portach południowych tylko w celu ćwiczeń i aby w razie potrzeby wysłane być mogły statki dla ochrony poddanych włoskich.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

za czas od 11 do 20 kwietnia 1877.

1. Krzyżanowski Bronisław, dziecię nadkonduktora kolei, l. 7, na błoniawę. 2. Korkes Izaak, ubogi, l. 49, na suchoty płuc. 3. Panejko Adam, ze zakładu sierót m., l. 11, na odrę. 4. Fabian Filomena, szwaczka, l. 18, na gruźlicę płuc. 5. Procki Antoni, zarobnik, l. 70, na zanik schyłkowy. 6. Szumska Marya, praczka, l. 40, na suchoty płuc. 7. Borowicz Jan, zarządca zakładu św. Łazarza, l. 65, na zapalenie płuc. 8. Łabowska Helena, córka oficyała poczty, l. 1, na kur. 9. Martyniak Antoni, dziecię zarobnika, l. 2, na ospę. 10. Pryma Katarzyna, córka gospodarza wł. d., l 14, na ospę. 11. Kaszubiński Jan, dziecko litografa l. 11/12, na kur.

(D. n.)

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 kwietnia i 1 maja 1877.

Hotel Europejski.

Pp. J. hr. Mołodecki z Monasterzysk. J. hr. Pruszyński z Rossyi. W. hr. Zawadzki z z Krytowic. W. Schwarz z Żółkwi. A. Frühling z Tarnopola J. Hulaniecki z Krakowa. S. Raczyński z Palanicz. E. Torosiewicz z Majdanu. J. Antolowicz z Czerniowiec. L. Lübke z Meiningen. L. Rückert z Meiningen.

P. J. Kownacki z Dubiecka.

Hotel Langa

P. L. Einaugler z Budapesztu.

Pp. W. Andryjewicz z Rossyi. J. Minter z Jass. J. Weeber z Berna. F. Hummel z Wartenberga. H. Gehorsam z Pragi. I. Schweizer Czerniowiec. I. Schmahl z Wiednia. L. Neufeld z Wiednia. J. Grohman z Schönlinde. P. Sakowski z Horodenki. J. Kunde z Berna.

Hotel George'a

Pp. J. Bocheński z Muzyłowa. E Zagórski z Kołodziejówki. K. Goedecker z Warszawy. K. Slepicki z Wołoczysk. J. Steller z Podwołoczysk.

Pp. Z. Ochocki z Kalniowszczyzny. M. Ginsel z Londynu. G. Rascovich z Galatzu.

Hotel Angielski.

Pp. E. Nahlik z Klebanówki. W. Drzewiecki z Ruzywoli. C. Lekczyński z Rymanowa. W. Biichoński z Gorlic. A. Aulich z Łackiegz. J. Bołesiadecki z Jasła. S. Czermiński z Horodyszcza.

Pp. S. Jaworski z Krakowa. J. Maniewski z Czestnik. A. Udrycki z Wielkiehmostów. H. Zaleski z Rossyi. E. Dworzak z Tehlowa.

Hotel Krakowski

Pp. K. Kuczyński z Krakowa. T. Waydawski z Bóbrki. S. Zagórski z Gródka. K. Nowosielski ze Sambora. F. Stebelski ze Zabraża.

Pp. M. Kostkiewicz z Rzeszowa. S. Pietruski z Stryja.

Hotel Kuhna.

Pp. W. Korkowski ze Strojkowa. J. Gorzycki z Stanimirza.

Hotel pod białym koniem

W. Gottlieb z Brodów.

Odjechali ze Lwowa

Pp. F. Czerniakowski do Krakowa. F. Piszek do Buska. K. Hubicki do Ożydowa. J. Matliński do Krakowa. J. Trzciński do Koniuch. R· Zaklika do Hawłowic.

Pp. J. hr. Mielrzyński do Pruss. A. br. Heydel do Romaszówki. J. br. Romaszkan do Horodenki. M. br. Romaszkan do Stanisławowa. G. Kuniewicz do Suczawy. M. Bastel do Czerniowiec. W. Manasterski do Mikołajowa. H. Zathey do Brodów. A. Cielecki do Parchowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 29 kwietnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 730.56mm. Psychrometr suchy 6.6°C. Psychrometr wilgotny 5.6°C. Prężność pary 6.2mm. Wilgoć 85%, Zachmurzenie 7. Wiatr NE2. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 5·3°R.

Barometr opada.

z dnia 30 kwietnia 1877, godz 7 rano.

Barometr 729.16mm. Psychrometr suchy 9.6°C. Psychrometr wilgotny 8.1°C. Prężność pary 7.1mm Wilgoć 80%, Zachmurzenie 5. Wiatr S2. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197	50	200	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	—	—	106	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	212	50	216	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	81	50	82	75
„ „ „ 4% „	—	—	77	—
„ „ „ 5% okresowe	81	50	82	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	83	75	85	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	—	89	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	82	—	84	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	—	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski . . .	5	98	6	10
Dukat cesarski	6	04	6	15
Napoleondor	10	30	10	42
Półimperyał	10	40	10	70
Rubel rossyjski srebrny . .	1	70	1	80
„ „ papierowy . .	1	40	1	42
100 marek niemieckich . . .	63	25	64	25
Srebro	111	50	114	—
Kupony w srebrze	111	—	113	50

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 27 kwietnia 1877.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	57.70	57.90
luty-sierpień	57.90	58.05
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	62.90	63.10
kwiecień-październik	62.90	63.10
Losy z roku 1839 całe . . .	273.—	274.50
„ „ 1839 piąta część 4% . .	273.—	274.50
„ „ 1854 po 250 złr. . .	102.—	103.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	106.75	107.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	113.25	113.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	123.—	123.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	123.—	12[illegible]0
Renty Como po 42 lir. aus.	20.—	21.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.—	139.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.—	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	69.50	69.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	—.—
Bukowiny	79.—	80.—
Galicyi	83.—	84 —
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	66.75	67.25
Węgier	70.50	72.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	64.—	64.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	135.80	136.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	630.—	640.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	764.—	766.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	304.—	306.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	128.50	129.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1780.—	1790.—

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	196.50	197 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. .	104.25	104.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	212.50	213.50
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. .	71.75	72.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.75	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	82.50	83.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	—.—	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	83.80	84.20
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	87.—	88.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	87.75	88.25
„ „ „ po 5%	98.—	98.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	66.—	67 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. . . .	54.50	55.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k. .	101.50	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.50	97.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	101.—	101.50
„ „ „ „ II. emisyi . . .	98.50	99.—
„ „ „ „ III. „ . . .	96 25	96.50
„ „ „ „ IV. „ .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	74.—	74.50
z r. 1867 . .	72.—	73.—
z r. 1868 .	63.—	63.50
z r. 1872 . .	59.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	60.—	61 -
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	151.50	152.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—

	płacą.	żądają.
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.25	13 75
Losy miasta Krakowa	14.50	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	38 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.75	23 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.—	19.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. .	119. -	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k. .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	—.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	21.—	23 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p. .	63.15	63.25
Frankfurt za 100 mark p. . . .	63.15	63 25
Hamburg za 100 mark w. p n.	63.15	63.25
Londyn za 10 ft. szt.	129.75	129 90
Paryż za 100 fr.	51 65	51.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.11.—	6.12.—
„ pełnej wagi	6.11.—	6 13. —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.38.—	10.39.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	113.20	113.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

30 kwietnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	58	60
„ „ „ w srebrze . .	63	75
Renta w złocie	70	75
Losy pożyczki z roku 1860	106	50
Akcye banku wiedeńskiego	761	
„ „ kredytowego	138	50
Londyn	128	70
Srebro	111	65
Napoleond'or	10	29½
Dukat cesarski men.	6	08
100 marek niemieckich	63	20

Dziennik Urzędowy.

Do liczby 2344. (2480 1—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 30go kwietnia 1877 r. odbyło się 38me losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Wielkiego Księstwa Krakowskiego i Galicyi Zachodniej. tudzież 39 losowanie obligacyi funduszu indemnizacyjnego Galicyi Wschodniej.

Do tego losowania przeznaczoną była kwota z funduszów

Wielkiego Księstwa Krakowskiego	.	34.000 Złr.
Galicyi Zachodniej		340.000 „
i Galicyi Wschodniej		590.000 „
razem		964.000 Złr. m.k.
czyli		1,012.200 „ w. a.

Wylosowane na dniu 30 kwietnia 1877 r. obligacye wszystkich trzech funduszów, jakoteż obligacye poprzednio wylosowane i jeszcze niewykupione, nareszcie obligacye przy których zanotowane są zastrzeżenia w księgach kredytowych obejmuje obwieszczenie dołączone do Gazety Lwowskiej jako dodatek.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 30 kwietnia 1877.

L. 7903. (2446 1—3)

Obwieszczenie.

W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 4 marca b. r. l. 5565 zwijają się z końcem kwietnia b. r. jazdy osobowe kurującę pomiędzy Przemyślem i Dynowem i zaprowadzają się namiast poczty karyolkowe.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 20 kwietnia 1877.

Z. 7903.

Kundmachung.

Im Grunde hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 4 März l. J. Z. 5565 werden mit Ende dieses Monats die zwischen Przemyśl und Dynow verkehrenden Personenfahrten eingestellt und dafür Cariolposten eingeführt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 20 April 1877.

(2391) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 12 April 1877, Z. 9482 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Cechové vzhuru" und der Inhalt des Artikels unter der Rubrik „Zprávy" mit der Aufschrift „Budevoj" in der Zeitschrift „Pravda" Nr. 3 vom 10 April 1877 begründet jeder den Thatbestand des in dem § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 u. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17 April 1877, Z. 9808, zu Recht erkannt:

1. Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Lumpenproletariat", dann der Inhalt des Feuilletonartikels „Frühlingsgedanken" in der Zeitschrift „Arbeiterfreund" Nr. 7 vom 14 April 1877 begründet den Thatbestand des im § 305 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ordnung und Ruhe;

2. die 5 ersten Absätze in der Rubrik „Locales", u. zw. von „die herrlichen Zustände" bis „christliche Gesellschaft", ferner der Correspondenzartikels „Dessendorf" begründet den Thatbestand des im § 302 St. G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ordnung nnd Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 8 April 1877, Z. 2688/255, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Lepsi dan se bliża" und den Anfangsworten „Vsaka stopinja", enthalten in der Zeitschrift „Edinost" Nr. 7 vom 14 April 1877, gedruckt in Triest in der Druckerei des öst.-ung. Lloyd, begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 und des Vergehens der Aufreizung zu Feindseligkeiten gegen Nationalitäten nach § 302 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 [illegible] P. O. und § 36 des Preßgesetzes die [illegible]rverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2406 1—3) **Edykt.**

L. 1631. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadmnia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Niesiołowskiego a w razie nastąpionej śmierci tegoż jego domniemanych spadkobierców że pod dniem 16 kwietnia 1877 l. 1631 Izaak Reisman we wsi Tomaszkowicach zamieszkały wniósł przeciwko niemu pozew o orzeczenie że prawo zastawu dla kwoty 40 dukatów z mocy skryptu z dnia 8 kwietnia 1813 roku w stanie biernym realność pod nr. 40 w Klasnie położonej, uległo przedawnieniu i jako takie z realności tej wykreślone być ma, w załatwieniu którego to pozwu termin do rozprawy sumarycznej w tutejszym c. k. sądzie powiatowym na dzień 11 czerwca 1877 o godzinie 9 rano wyznaczonym został.

Ustanawiając równocześnie w sporze niniejszym kuratorem ad actum niewiadomego pozwanego, a względnie jego domniemanych spadkobierców w osobie p. Stanisława Fischera obywatela tutejszego wzywa się tegoż a względnie domniemanych spadkobierców pozwanego, by temuż kuratorowi udzielili wszelkich dowodów do odparcia żądania pozwu objętego lub jeśliby sobie innego zastępcę obrali tegoż sądowi podać nie omieszkali.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka dnia 17 kwietnia 1877.

(2375 3—3) **Edikt.**

Z. 4974. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869, N. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Johann Jackowski Borsten- Viehhändlers in Stanisławów der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Gerichtsadjunkt Rybczyński und als einstweiliger Masseverwalter Herr adv. Dr. Kwiatkowski bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen, vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 19 Juli 1877 anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird eine Tagsatzung auf den 4 Mai 1877 anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanisławów oder im Sprengel des Stanisławow'er Bezirks-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der K.-O. einen hierorts wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanisławów, 20 April 1877.

(2383 3—3) **Edykt.**

L. 1775. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 24 maja, 14 czerwca i 5 lipca 1877 roku o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności Wojciecha Rosoła nr. 56/65 w Zielonce położonej.

Cena wywołania 730 zł. w. a., wadyum 73 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyi można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 18 marca 1877.

(2405 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1152. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem ściągnięcia należytości galic. akcyjnego banku hypotecznego we Lwowie w kwocie 881 zł. 20 ct. w. a. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 5 w Rosenbergu dłużników Wilhelma i Małgorzaty Laufersweilerów, ciało tabularne stanowiącej w dniach 24 maja i 7 czerwca 1877 godz. 10 rano, wtusądowej kancelaryi się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 8000 zł.

Wadyum 800 zł. w. a.

Na terminach powyższych realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie; gdyby były bez skutku wyznacza się termin na 20 czerwca 1877 godzinę 10 do ułożenia warunków łatwiejszych.

Dla wierzycieli hypotecznych na hypotekę tej realności po 1 listopada 1876 weszłych i dla tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się p. Tomasza Albera ze Szczerca, kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można wtusądowej registraturze.

Szczerzec 18 marca 1877.

(2325 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9222. W celu ściągnienia przyznanej Szymonowi Weissmanowi sumy 200 zł. a. w. z pn. od dłużnika Mikołaja Lesiów wyznaczają się do sprzedaży sądowej realności do dłużnika należącej pod l. k. 196 sub. rep. 44 w Krechowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w protokole z dnia 11 września 1876 l. 6481, opisanej i na kwotę 245 zł. a. w. ocenionej, trzy termina tj. na dzień 1 maja, 22 maja i 8 czerwca 1877 zawsze o 10 godzinie rano.

Warunki licytacyjne mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 30 grudnia 1876.

(2368 3—3) **Konkurs.**

L. 8473. Na ekspedyenta pocztowego w Poroninie w powiecie Nowotarskim za kontraktem służbowym i kacyą w kwocie 200 zł.

Pobory: płaca rocznych 150 zł. i ryczałt kancelaryjny rocznych 40 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 23 kwietnia 1877.

(2343 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1351. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w dniu 28 maja 1877, 11 i 25 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem ściągnienia przez Naftalego Mozesa wywalczonej sumy wekslowej 62 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Nowej wsi pod lk. 58 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Józefa i Franciszki Kilar własnej, przez publiczną licytacyę.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1100 zł. w. a., zakład zaś 10/00 takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów 14 marca 1877.

(2398 3—3) **Edykt.**

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w skutek uchwał ck. sądu kraj. w Krakowie z d. 4 grudnia 1876 l. 29381, 16 stycznia 1877 l. 593 i 20 kwietnia 1877 l. 7486 dozwalających na żądanie spółki akcyjnej młynów królewskich w likwidacyi w myśl §. 269 i 277, ces. pat. z dn. 9 sierpnia 1854 i art. 127 i 244 kod. handl. dobrowolnej licytacyjnej publicznej sprzedaży realności pod l. 98 Dz. IV (64 gm. VII.) l. 25 Dz. IV. (112 gm. IX.) wraz z gruntem pod l. kat. 195 gm. IX. „Ogród Swierczkowski“ zwanym w Krakowie położonych, do tejże spółki należących, odbędzie się taż na d. 21 stycznia 1877, wtrzymana licytacya powyższych realności razem z wszystkiemi gruntami, budynkami, młynami, aparatami, i wszelkiemi do tych realności przywiązanemi prawami prócz mebli w pokojach, utensyliów i narzędzi pomocniczych, w nowym terminie dnia 9 maja 1877 r. o godzinie 10 rano w biórze podpisanego notaryusza pod l. 150 Dz. I. w Krakowie.

Cena wywołania wynosi 100000 zł. aw. i tylko za lub wyżej tej ceny powyższe realności razem kupione być mogą.

Chęć kupienia mający złożyć do rąk likwidatorów młynów królewskich wadyum w kwocie 5000 zł. aw. gotówką.

Wadyum nabywcy zostanie zatrzymanem i w cenę kupna wliczonem.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w biórze podpisanego notaryusza.

Kraków d. 23 kwietnia 1877.

Roman Goebel

c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(2396 3—3) **Edykt.**

L. 2634. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 16 maja 1877, 14 czerwca 1877 i 28 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż ogrodu Cn. 16 (pół morga) i niwy Cn. 20 dwa morgi w Zabłotowie leżących, masy spadkowej dłużnika Jurka Borteja własnych, ciała tabularnego nie stanowiących, sądownie razem na sumę 350 zł. w. a. ocenionych ku zaspokojeniu pretensyi Ella Bergmana, w kwocie 30 zł. w. a. z pn. pod warunkami, które w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 8 września 1876.

(2397 3—3) **Edykt.**

L. 7106. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 16 maja 1877, 14 czerwca 1877 i 28 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Cn. 35 w Zabłotowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Andrija Demnycza Wasyla należącej, w celu zaspokojenia pretensyi Srula Frosta w kwocie 21 zł. w. a. się odbędzie, pod warunkami, które w registraturze tutejszego sądu przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zabłotów dnia 28 lutego 1877.

(2392 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3624. Niniejszem ogłasza się konkurs: 1) na posadę nauczyciela geometryi wykreślnej jako przedmiotu głównego w szkole realnej stanisławowskiej. 2) na posadę nauczyciela. matematyki i fizyki albo chemii jako przedmiotu głównego w szkole realnej Stryjskiej. 3) Na posadę nauczyciela rysunków wolnoręcznych w gimnazyum realnem w Drohobyczu.

Od kandydatów na posady ad 1) i 2) wymaga się obok kwalifikacyi z przedmiotu głównego na całą szkołę realną także kwalifikacyi przynajmniej na niższą szkołę realną z jednego z przedmiotów oznaczonych w przepisach egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół realnych z24 kwietnia 1853 i z 6 października 1870 od kandydatów na posadę ad 3) wymaga się kwalifikacyi oznaczonej w rozporządzeniu Ministeryalnem z 20 października 1870 r.

Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 i 15 kwietnia 1873.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi do Prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 maja b.r.

Z Rady szkolnej krajowej

We Lwowie dnia 21 kwietnia 1877.

(2378 3—3) **Edykt.**

L. 2809. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Matwijowi Potorejko pto. 200 zł. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 12 w Nadyczu, nie stanowiącej ciała tabularnego, na terminach dnia 24 maja, 25 czerwca i 2 sierpnia 1877, każdym razem o 11 rano w zabudowaniu sądowym.

Wartość szacunkowa 620 zł. w. a. Wadyum 10%.

Resztę warunków można przeglądnąć w sąd. registraturze.

Kulików 7 października 1877.

(2249 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7002. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. zakładu kredytowego ziemskiego Michałowi i Katarzynie małżonkom Pałkom celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 300 zł. ewentualnie 248 zł. 23 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 41 w Matysówce położonej Michała i Katarzyny Pałkow własnej protokołem zdnia 11 maja 1874 do l. 2711 zastawniczo opisanej, pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 25 maja, 25 czerwca i 25 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 600 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn dnia 20 grudnia 1876.

(2373 2—3) **Edykt.**

L. 4814. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia Maryę Szemelowską z życia i miejsca pobytu niewiadomą, iż na prośbę Soli Etti Medlinger z 22 marca 1877 l. 4814 przeciw niej do wykazania, iż prenotacya na realność l. k. 121/4 w Samborze, dzielnicy lwowskiej n. 10 on. jest usprawiedliwioną lub usprawiedliwienie w toku, wyznaczony został termin na 20 lipca 1877 o 10 godzinie rano, i że prośbę tę doręczył ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. dr. Witz.

Sambor dnia 10 kwietnia 1877.

(2401 2—3) **Edykt.**

L. 6323. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Leizora Gurfeina, że wskutek na prośbę Małki Reich przeciw niemu o zapłacenie 448 zł. w. a. wydanego nakazu zapłaty z dnia 31 marca 1877 l. 5203 dla niego kurator w osobie adw. dr. Budzynowskiego z zastępstwem adwokata dr. Ehrlicha ustanowiony i pierwszemu dotyczący nakaz zapłaty doręczonym został.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Leizora Gurfein, aby ustanowionemu kuratorowi przysługujące mu środki obrony dostarczył lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi o tem doniósł, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor 24 kwietnia 1877.

(2402 2—3) **Edykt.**

L. 3164. Iwan Derhak lub Komendacki z Szlachciniec za marnotrawcę uznany został, kuratorem jest wójt Fedko Bałaban.

C. k. sąd miej. del.

Tarnopol dnia 15 marca 1877.

(2382 2—3) **Edykt.**

L. 9471. Na dniu 20 czerwca, 1 sierpnia i 3 września 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Izaaka Schussheima przeciw Piotrowi Mielnikowi o 75 zł. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 5 w Chałupkach dusowskich położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 560 zł.

Wadyum wynosi 56 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 28 grudnia 1876.

(2404 2—3) **Edykt.**

L. 1817. W dniu 1 czerwca 1877, d. 19 czerwca 1877 i dniu 5 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 10 w Psarach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana Malczyka własnej.

Wadyum wynosi 22 zł., zaś cena wywołania 222 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 31 marca 1877.

(2332 2—3) **Edykt.**

L. 6147. C. k. sąd krajowy zawiadamia ninejszym edyktem masę Aleksandra Markowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego a względnie jego spadkobierców i prawonabywców z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim pan Konstanty Bielski wniósł pozew, w załatwieniu którego strona pozwana wezwaną została do wniesienia obrony w dniach 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest nie wiadomem, przeto ces. król. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych tutejszego adwokata Retingera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków 9 marca 1877.

(2331 2—3) **Edykt.**

L. 6146. C. k. sąd krajowy zzwiadamia niniejszym edyktem masę Józefa Szpondrowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a względnie jego spadkobierców i prawonabywców, z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw niej p. Konstanty Bielski wniósł pozew, w załatwieniu którego strona pozwana wezwaną została do wniesienia obrony w dniach 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanej strony nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej strony na koszt i niebezpieczeństwo pozwanej, tutejszego adw. Retingera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków 9 marca 1877.

(2385 2—3) **Edykt.**

L. 754. C. k. sąd powiatowy w Turce ustanawia dla Pawła Petrynki z Łomny, który jako freiter 9 pułku Hartman od bitwy w dniu 27 czerwca 1866 „pod Wysoków“ stoczonej, dotychczas o sobie żadnej wiadomości nie dał, celem przeprowadzenia pertraktacyi spadku po nim wójta z Łomny, Michała Dnistran kuratorem, wzywając zarazem nieobecnego, ażeby w przeciągu jednego roku w sądzie tutejszym zgłosił się, lub w jaki inny sposób o sobie wiadomość dał, gdyż inaczej zostanie za zmarłego uznany i pertraktacya spadku po nim wprowadzoną.

Turka dnia 15 marca 1877.

(2240 3—3) **Edykt.**

L. 4488. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnienia pretensyi Oziasza Liebergall w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 25 maja 1877 o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem egzekucyjna licytacya połowy realności na imię Markusa Kessler zaintabulowanej, pod l. 20/486 w Tarnopolu położonej za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 859 zł. 60 ct., wadyum 43 zł. w. a.

Bliższe warunki i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 31 marca 1877.

(2268 3—3) **Edykt.**

L. 170. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Seliga Silfena w kwocie 29 zł. z pn. odbędzie się w dniach 14 czerwca, 12 lipca i 16 sierpnia 1877, każdym razem o 10 godzinie z rana przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 76 w Dobry położonego do Jakóba Mieszczyka należącego.

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków, tudzież protokoły zastawnego opisu i ocenienia przejrzeć można w registraturze.

Sieniawa 9 kwietnia 1877.

(2337 3—3) **Edykt.**

L. 1104. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Johannę Raab, że w skutek uchwały wysokiego c. k. wyższego sądu krajowego z dnia 28 marca 1876 l. 5146 Samson Wettreich za właściciela, należącej do tej nieobecnej części realności pod lk. 31/15¹/₄ w Stanisławowie położonych, zaintabulowanym został, tudzież, że odnośnę uchwałę ustanowionemu dla tej nieobecnej kuratorowi adw. dr. Szczepanowiczowi doręczono.

Stanisławów 17 lutego 1877.

(2342 3—3) **Edykt.**

L. 7093. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Markusa Adlera w sumie 600 zł. dnia 29 czerwca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż domu pod nr. 67 w Dembowie przy gościńcu ze stodoła i ogródkiem $^1/_4$ morga obejmującym, tudzież $4^1/_2$ morgów gruntu pod nr. sub. rep. 16 i 17 w Urzejowicach, ciała tabularnego nie stanowiących, w wartości szacunkowej 1610 zł. wa. z tem, że realności te przy powyższym terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Wadyum wynosi 161 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt egzekucyjnego oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 20 lutego 1877.

(2333 3—3) **Edykt.**

L. 7961. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem edyktem masę Józefa Jaśkowskiego niewiadomego z życia i miejsca pobytu a względnie jego niewiadomych z imienia, życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców, że przeciw nim Konstanty Bielski pod dniem 24 marca 1877 l. 7961 wytoczył pozew o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty sumy 700 złp. z pn. zaintabulowanej w poz. 10 stanu biernego realności pod l. 38 dz. V (71 gm. VII Kleparz) zgasło przez przedawnienie, tudzież że prawo zastawu wedle ks. gł. gm. VII. Kleparz vol. nov. 2, pag. 681, n. 10, on. dla powyższej sumy z pn. w stanie biernym realności pod l. 38 dz. V. (71 gm. VII. Kleparz) na rzecz masy Józefa Jaśkowskiego zaintabulowane ma być wyekstabulowane, w załatwianiu którego polecono pozwanym wniesienie obrony w 90 dniach.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adwokata Czesznaka z substytucyą adwokata Wędrychowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków 30 marca 1877.

(2381 3—3) **Edykt.**

L. 9470. Na dniu 20 czerwca, 1 sierpnia i 3 września 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Izaaka Schussheima przeciw Stefanowi Szczurkowi i Ilkowi Breginowi o 225 złr. publiczną sprzedaż realności pod l. 26 i 36 w Chałupkach Dusowskich położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużników należącej.

Cena szacunkowa realności pod l. 26 wynosi 1130 zł., owej pod l. 36 600 zł.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registsaturze do przejrzenia.

Radymno dnia 29 grudnia 1876.

(2380 3—3) **Edykt.**

L. 9469. Na dniu 20 czerwca, 1 sierpnia i 3 września 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Izaaka Schussheima przeciw Iwanowi Breginowi o 375 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 8 w Chałupkach Dusowskich położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 950 zł.

Wadyum wynosi 95 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 29 grudnia 1876.

(2384 3—3) **Edykt.**

L. 276. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 6 czerwca 1877, 6 lipca 1877, 8 sierpnia 1877 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności nr. 195, Maryanny Starzykowej własnej, w Woli Raniżorskiej położonej.

Cena wywołania wynosi 675 zł., wadyum wynosi 68 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Sokołów 20 kwietnia 1877.

(2307 3—3) **Edykt.**

L. 16800. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, z życia i miejsca pobytu niewiadomemu panu Bartłomiejowi Kraus, iż Izak Rosenberg wniół przeciw niemu pod dniem 26 marca 1877 l. 16800 pozew o wykreślenie dożywocia 1/5 części połowy domu w stanie czynnym realności pod l. $201\frac{3}{4}$ ut. dom. 43 p. 493 n. 10 haer. we Lwowie położonej, dla Bartłomieja Kraus intabulowanego, i o pomoc sądową prosił, a pozew ten równocześnie uchwałą stronie przeciwnej, celem wniesienia do dni 90 obrony, udzielonym został.

Ponieważ miejsce pobytu Bartłomieja Kraus nie jest wiadomem, zatem ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępywania go na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dra. Dobrzańskiego z zastępstwem adwokata dra Balko kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków wcześnie użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 31 marca 1877.

(2341 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10561. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do wiadomości, iż uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 2 grudnia 1876 l. 4922 Michał Tumidajski z Gorlic za cierpiącego na umyśle uznanym, iż dla niego kurator w osobie Tomasza Zabicrowskiego ustanowionym został.

Gorlice dnia 20 grudnia 1876.

(2370 3—3) **Edykt.**

L. 2605. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości z życia i miejsca pobytu niewiadomej Juliannie Kościńskiej, że przeciw niej jako współpozwanej Teresy Turzańskiej i innych wnieśli Tekla Fiałowska i inni pod dniem 8 listopada 1876 do l. 17638 pozew o uznanie praw własności powodów do części dóbr Mielniczne z pn. i że dla niej kurator w osobie adwokata dr. Witza z zastępstwem przez adwokata dr. Pawlińskiego, ustanowiony został uchwałą z dnia 6 marca 1877 l. 2605.

Rzeczą będzie tedy Julianny Kościńskiej powiadomić sąd albo kuratora o miejscu swego pobytu i obrać sobie zastępcę lub służące do jej obrony środki ustanowionemu kuratorowi podać, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Sambor dnia 6 marca 1877.

(2276 3—3) **Edykt.**

L. 9674. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Helenę hr. Dzieduszycką, że przeciw niej bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie wniósł pozew de praes. 19 grudnia 1876 l. 31313 o zapłacenie sumy wekslowej 4300 zł. w. a. z pn., w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia 22 grudnia 1876 do l. 31313 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adw. dra Geisslera z substytucyą adw. dra Blatteisa kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy o postępowaniu sądowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków dnia 14 kwietnia 1877.

(2281 3—3) **Edykt.**

L. 2726. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomą Weronikę z Kluczyńskich Popper. względnie tejże nieznanych spadkobierców, że Kornel Lewicki przeciw niej pozew o wykreślenie z ceny kupna Sokołówki i Chodyrkowiec 5% odsetek od sumy 200 # na 128 miejscu lokowanych wytoczył, który do wniesienia obrony w 90 dniach został dekretowany i zarazem do zastępywania pozwanej kuratorem adw. dr. Wesołowskiego, a zastępcą adw. dr. Mijakowskiego ustanowiono.

Poleca się więc pozwanym by w terminie oznaczonym albo swemu zastępcy informacyi udzielili lub też do sądu się zgłosili i innego zastępcę sobie obrali.

Złoczów dnia 29 marca 1877.

(2247 3—3) **Edykt.**

L. 8980. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia pretensyi Feigi Weinbach w ilości 368 zł. a. w., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 4 czerwca, dnia 3 lipca i dnia 3 sierpnia 1877, każdym razem o godz. 10 rano publiczna epzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod N. 9 w Rozborzu położonego ciała tabularnego niestanowiącego, składającego się z 4 morgów 1343□ sążni i chałupy drewnianej i stodoły.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1230 zł. a. w. niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 123 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i akt egzekucyjnego zajęcia można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 20 lutego 1877.

(2386 2—3) **Edykt.**

L. 16300. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprzyw. kolej arcyksięcia Albrechta na dniu 27 września 1876 l. 53064 o wydzielenie gruntów z obszaru dominikalnego dóbr Pukienicze dodatkowo pod kolej arcyksięcia Albrechta zajętych prosiła, co też tutejszo sądową uchwałą z dnia 5 stycznia 1877 do l. 70311 tabuli krajowej do wykonania poleconem zostało.

Ponieważ miejsce pobytu niektórych wierzycieli hipotecznych jako to: Karoliny Sizon-Sabiny Korzelińskiej i Józefy Skórskiej niewiadomem jest, i z tego powodu tymże uchwała tabularna z dnia 5 stycznia 1877 l. 70311 doręczoną być nie mogła, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Pawła Skwarczyńskiego z zastępstwem adwokata dr. Małego kuratorem mianował, którym powyższa uchwała tabularna wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej doręcza się.

Niniejszym więc edyktem wzywa się rzeczonych wierzycieli hipotecznych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 31 marca 1877.

(2282 3—3) **Edykt.**

L. 29565. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie, ustanowił dla Jana Nowaka z Luboczy uchwałą sądu krajowego z dnia 26 sierpnia 1876 l. 18808, za marnotrawcę uznanego, kuratorem Krzysztofa Wojcika.

Kraków 7 grudnia 1876.

(2376 2—3) **Edikt.**

Z. 1145. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird der, dem Wohnorte nach unbekannte Moses Kesler verständigt, das mit dem hiergerichtlichen Beschluße vom 22 Juli 1876 Z. 8334, auf Grundlage der Quittung desselben vom 9 Juni 1874 die Löschung der, ob der Realität C. Nr. 176 in Stanislau zu seinen Gunsten versicherten Summe pr. 200 fl. R. M. verfügt wurde.

Da Moses Kesler unbekannten Ortes sich aufhält, so werde ihm ein Kurator in der Person des Dr. Szeparowicz mit Substituirung des Dr. Bardach bestellt und diesem Kurator der oberwähnten hiergerichtliche Tabularbescheid zugestellt.

Stanislau 17 Februar 1877.

(2409 2—3) **Edykt.**

L. 2703. W skutek pozwu przez Berla Labiner pod dniem 28 marca 1877 l. 2703 o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 134 w Zborowie położonej, obowiązku Abrahama Arona Rotha do odszkodowania swych współspadkobierców z powodu złego zarządu masą spadkową Pinkasa Rotha wniesionego, zawiadamia się pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych Sirkę Roth, Jitę Roth, Mendla Herscha Roth i Wigdora Roth, że do ustnej rozprawy wyznaczono termin na 11 czerwca 1877 o godzinie 9 przed południem, a pozew doręczono ustanowionemu dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorowi p. Janowi Zaniewskiemu w Zborowie.

Rzeczonych powyż pozwanych wzywa się, ażeby ustanowionemu panu kuratorowi wcześnie przed terminem informacyę swą udzielili, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sami przypisać by sobie musieli.

C. k. sąd powiatowy.

Zborów dnia 30 marca 1877.

(2377 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4624. Na zaspokojenie, wywalczonej Oziasza Rothbauma sumy 72 zł. z pn. zostanie realność pod l. d. 17 w Sokołowie położona, Jana Cisowskiego własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, w sądzie tutejszym dnia 1 czerwca 1877 i 2 lipca 1877 tylko za lub powyżej, zaś 6 sierpnia 1877 i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cena szacunkowa 160 zł., a wadyum 16 zł. wynosi.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 26 sierpnia 1876.

(2371 2—3) **Edykt.**

L. 4812. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia Bazylego Szemelowskiego, a względnie dzieci jego co do nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że prośbę Sola i Etti Medlinger z 22 marca 1877 l. 4812 przeciw nim do wykazania, iż prenotacya na realność l. k. 121/4 w Samborze dzielnicy lwowskiej n. 2 on. jest usprawiedliwioną lub usprawiedliwienie w toku, wyznaczony został termin na 20 lipca 1877 o 10 godzinie rano i że prośbę tę doręczył ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. dr. Witz.

Sambor dnia 10 kwietnia 1877.

L. 12860/126. Rso. (2344 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Miejska rada szkolna okręgowa rozpisuje nieniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole im. Piramowicza we Lwowie z płacą roczną 700 zł. i dodatkiem 100 zł. w. a.

Podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia wymaganego ustawą, tudzież wykazem służby dotychczasowej i płac pobieranych należy wnieść do c. k. rady szkolnej okręgowej we Lwowie w terminie najdalej sześciu tygodni licząc od pierwszego umieszczenia konkursu w „Gazecie Lwowskiej“.

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych pod których są zwierzchnictwem.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

We Lwowie dnia 17 kwietnia 1877.

(2388 2—3) **Edykt.**

L. 9807. C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż w celu zaspokojenia 4 rat pożyczkowych po 736 zł. w. a. i resztującego kapitału 14801 zł. 54 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą będzie przymusowa sprzedaż publiczna realności we Lwowie pod l. $761\frac{1}{4}$ położonej, własność Ludmili Singer Wysogórskiej stanowiącej, na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie.

Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym sądzie w 2 terminach, to jest na dniu 4 czerwca 1877 i 25 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w których to terminach realność wspomniona niżej sumy wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 55000 zł. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10% od ceny wywołania 55000 zł. w. a. a raczej sumę 5500 zł. w. a., bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w gal. oblig. indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego lub uprzyw. austr. banku narodowego. Obligacye i listy zastawne czy hipoteczne obliczane będą wedle kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego.

Na wypadek zaś, gdyby realność ta w wyznaczonych dwóch terminach ani za cenę szacunkową, ani wyżej takowej sprzedaną być nie mogła, postanawia się termin celem ułożenia ułatwiających warunków na dzień 27 czerwca 1877 o godzinie 4tej po południu.

Wyciąg hipoteczny realności, jakoteż reszta warunków licytacyi może być w registraturze tutejszego sądu przejrzaną.

O czem się uwiadamia wszystkich tych wierzycieli, którym niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, lub którzyby dopiero po dniu 18 października 1876 do tabuli weszli, na ręce ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Popławskiego z substytucyą adw. dr. Bobownika.

Lwów dnia 24 marca 1877.

(2353 2—3) **Edykt.**

L. 13000. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Frydryka Wilhelma Freunda, iż w sporze Natana Reizes przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 200 zł. w. a. pozwem de praes. 20 lutego 1872 l. 9946 wszczętym, z powodu, iż miejsce pobytu Frydryka Wilhelma Freunda jest nie wiadomem, ustanowił dla niego do zastępywania go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dr. Szwedzickiego z substytucyą adw. Dr. Balko, z którym to kuratorem sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie, i któremu t. s. uchwałę z dnia 9 grudnia 1876 l. 66308 w tej sprawie zapadłą doręcza się.

Wzywamy przeto Frydryka Wilhelma Freunda, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi co do obrony swej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił i stosownych środków celem obrony swej wcześnie użył, gdyż wynikłe z zaniedbania dla niego szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał. Lwów dnia 7 kwietnia 1877.

(2403 2—3) **Edykt.**

L. 1262. C. k. sąd powiatowy Cieszanowski ogłasza że w sprawie egzekucyjnej Juliana i Henryka Dornbachów przeciw Leisorowi i Ryfce Hellmanom pto. 155 zł. w. a. odbędzie się w tym sądzie przymusowa licytacya realności w Lublińcu nowym w trzech terminach 29 maja, 25 czerwca i 30 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 170 zł.

Wadyum 17 zł. w. a.

Warunki licytacyi do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem wierzycieli notaryusz Praschill Lubaczów.

Cieszanów 11 kwietnia 1877.

(2324 2—3) **Edykt.**

L. 1808. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości że dnia 25 czerwca, 18 lipca i 28 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Leiby Willnera własnej w Potoku złotym l. 248 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ku zaspokojeniu pretensyi Mozesa Dauera pto. 107 zł. 50 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 1200 zł.

Wadyum 120 zł. w. a.

Reszta waunków do przejrzenia w tutejszo sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Buczacz dnia 13 kwietnia 1877.

(2327. 3—3) **Edykt.**

L. 6142. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem masę p. Maryi Gąsiorowskiej, z życia i miejsca pobytu niewiadomej, a względnie jej spadkobierców i prawonabywców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim p. Konstanty Bielski wniósł pozew, w załatwieniu którego pozwana strona wezwaną została do wniesienia obrony w dniach 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanej strony jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych tutejszego adwokata dr. Rettingera kuratorem nieobecnej masy ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 9 marca 1877.

(2476 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9221. W celu ściągnienia przyznanej Szymonowi Weissmanowi sumy 200 zł. w. a. z pn. od dłużników Michała i Justyny Łesiów, wyznacza się do sprzedaży sądowej, realność do dłużników należącej pod lk. 105 i 165 w Krechowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w protokole z dnia 11 września 1876 do l. 6480 opisanej, trzy termina, tj. na dzień 1 maja 1877, na dzień 22 maja 1877 i na dzień 8 czerwca 1877, zawsze o 10 godzinie rano.

Warunki licytacyjne mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 30 grudnia 1876.

(2417) **Ogłoszenie.**

L. 161. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Jaśle zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Sądkowa dnia 1 maja 1877 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jasło dnia 25 kwietnia 1877.

(2430 1—3) **Edykt.**

L. 8683. Na dniu 17 kwietnia, 15 maja i 18 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Karola Kozakiewicza przeciw małżonkom Janowi i Klarze Czerwińskim celem zaspokojenia sumy 1160 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż sumy 1600 zł. w. a. z pn. własnością Maryi Grabczewskiej będącej, poprzednio jak dom. 307 p. 439 n. 84, 110, 113 i 118, tudzież dom. 463 p. 43 n. 125, 134 i 139 on. na dobrach Ciemierzowicie i gruntu Odebranka obecnie zaś jak dom. 508, pag. 284 n. 2 extabul. na cenie kupna za te dobra złożonej, ciężącej.

Cena szacunkowa 1600 zł., wadyum 160 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

O czem się Karola Kozakiewicza, Maryę Grabczewską, i c. k. prokuratoryę skarbową do rąk własnych, Klarę i Jana Czerwińskich do rąk pierwszej, nareszcie wszystkich z miejsca pobytu niewiadomych, lub którzyby jakie prawa na sumie sprzedać się mającej po wydaniu wyciągu tabularnego z dnia 10 września 1876 nabyli, lub którymby zawiadomienie w rozpisaniu tej licytacyi nie na czasie, lub w cale doręczone być nie mogło, do rąk kuratora adw. dr. Teofila Mochnackiego w Przemyślu zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno dnia 2 stycznia 1877.

(2478 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 582. W c. k. składzie materyałów artyleryi we Lwowie sprzedane zostaną w drodze licytacyi 37 wozów municyjnych.

Jeden z tych wozów wystawiony jest na okaz w podwórzu arsenału (Podwale l. 13), reszta znajduje się przed rogatką Janowską w magazynach Nr. 8 i 9.

Mający chęć nabycia tych wozów, zechcą podać cenę za sztukę za pomocą pismiennej ostemplowanej oferty, którą wnieść należy do podpisanego zarządu c. k. składu materyałów artyleryi we Lwowie, najdalej do 20 maja 1877.

Z c. k. składu materyałów artyleryi.

We Lwowie dnia 29 kwietnia 1877.

(2374 3—3) **Edykt.**

L. 2881. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niniejszem z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Ferdynanda Ruebenbauera, że pod dniem 1 marca 1877 l. 2881 wniósł Stefan Laskowski pozew przeciw nim o uznanie pretensyi 100 zł. m. k. jako zaspokojoną i o extabulacyę tejże ze stanu biernego realności lk. 861 $^{1}/_{4}$ w Stanisławowie, skutkiem czego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 29 maja 1877 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Gdy zapozwani tak z nazwiska, jakoteż z miejsca pobytu są niewiadomi, przeto ustanowiono dla nich kuratora adwokata dr. Szeparowicza z zastępstwem adwokata dr. Seinfelda i temuż kuratorowi dotyczący pozew doręczono.

Wzywa się przeto tychże zapozwanych spadkobierców Ferdynanda Ruebenbauera, by ustanowionemu kuratorowi wcześnie środki obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sądowi wskazali, gdyż w razie przeciwnym wynikłe złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów 7 kwietnia 1877.

(2244 3—3) **Edykt.**

L. 9798. Celem zwołania spadkobierców, tudzież wierzycieli Leona Scheremeta w dniu 11 kwietnia 1876 w Nowym Sączu zmarł Leon Scheremet, c. k. kapitan komendy uzupełniającej 20 pułku piechoty w Nowym Sączu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiekbadź tytułu prawnego chcieli rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu roku, począwszy od dnia niżej umieszczonego zgłosili się osobiście lub pisemnie do tutejszego sądu z prawami swemi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia, mianowicie przedłożyli dokumenta udowadniające ich prawa dziedzictwa, wnieśli deklaracye do spadku, podpisane własnoręcznie lub przez wykazanych zastępców, w takowych wymienili tytuł prawny dziedziczenia, przyjęcie spadku, tudzież czyli przyjęcie jest bezwarunkowe, tj. iż deklarujący się chcą być odpowiedzialnymi wszystkim wierzycielom spadku za ich wierzytelności, chociażby spadek nie wystarczał na ich pokrycie, lub też z warunkiem prawnego dobrodziejstwa inwentarza, tj. iż deklarujący się chcą wspomnianą odpowiedzialność o tyle przyjąć, o ile spadek wystarcza na zaspokojenie wierzytelności.

Po upływie powyższego terminu postępowanie spadku, dla którego tymczasem adw. dr. Olszewski w Nowym Sączu kuratorem wyznaczony został, przeprowadzonem będzie z tymi, i spadek przyznanym będzie tym, którzy udowodnią tytuł prawny do dziedziczenia, wniosą deklaracye do spadku, a część spadku nieobjęta lub jeśliby do spadku nikt nie zgłosił się, cały spadek, jako dobro bezdziedziczne wydany zostanie skarbowi.

Nadmienia się, że podane długi spadkowe, dotychczas nie zaspokojone, przewyższają znacznie majątek spadkowy.

Zarazem celem wykrycia stanu długów spadku po Leonie Scheremecie wzywa się wszystkich wierzycieli spadku, by celem wykazania swoich należytości stawili się w tutejszym sądzie w dniu 30 maja 1877 o 9 z rana, lub też do dnia tego podania dotyczące w tutejszym sądzie wnieśli, bowiem w przeciwnym razie nie mieliby żadnego prawa do spadku, jeśliby takowy przez wypłaty zgłoszonych wierzytelności wyczerpany został, i jeśli im nie służy prawo zastawu.

Na termin powyższy wzywa się spadkobierców po Leonie Scheremecie, tudzież kuratora niewiadomych spadkobierców p. adw. dr. Olszewskiego.

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany.

Nowy Sącz dnia 18 marca 1877.

(2345 2—3) **Edykt.**

L. 5143. C. k. sąd krajowy we Lwowie na prośbę c. k. prokuratoryi skarbu o wprowadzenie postępowania edyktowego w myśl okólnika gub. z 12 maja 1826 l. 19755 nr. 66, zb. u. p. względem książeczek gal. kasy oszczędności nr. 33258, 33260 i 33262 po 2000 i nr. 33265 na 361 zł. 37 kr. w. w. na rzecz reszty spadkobierców śp. Franciszka Ksawerego Bleszyńskiego do art. 2834 1875, tudzież względem książeczek tej samej kasy nr. 33281 na 100 zł. i 33283 na 59 zł. 14 kr. do art. 2886/875 na rzecz Kajetana Rudawskiego w depozycie tutejszego sądu przechowanych, które to książeczki kasy oszczędności pochodzą ze złożonej jeszcze 18 czerwca 1839 l. 19244 przez kr. fiskusa do depozytu sądowego na rzecz spadkobierców Franciszka Ksawerego Bleszyńskiego obligacyj kamery nadwornej dto 1 stycznia 1836 nr. 65050 ser. 215 na 3940 zł. $^{2}/_{100}$ towej na imię Franciszka Ksawerego Bleszyńskiego wystawionej i z odsetek w kwocie 327 zł. 36 $^{3}/_{4}$ kr. w. w. czyli 131 zł. 2 $^{3}/_{4}$ kr. m. k., tudzież z kwoty 63 zł. 59 $^{1}/_{4}$ kr. w. w. czyli 25 zł. 35 $^{2}/_{4}$ kr. m. k. w tym samym czasie na rzecz Kajetana Rudawskiego złożonej, wzywa niniejszym edyktem wzzystkich, którzyby do wyż wymienionego depozytu prawa własności sobie rościli, ażeby takowe w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni tem pewniej w tutejszym sądzie zgłosili, ileże po upływie tego terminu powyższy depozyt funduszowi przypadłości przyznanym zostanie.

O czem się Kajetana Rudawskiego, tudzież spadkobierców Franciszka Ksawerego Bleszyńskiego, jako to: Filipinę i Edwarda Haumann, Antoniego i Konstantego Malczewskich, Hipolita Bleszyńskiego, Julię z Bleszyńskich Rusocką, Eleonorę z Bleszyńskich Młodecką, jako z miejsca pobytu i życia niewiadomych, do rąk dla tych już poprzednio ustanowionego kuratora adwokata dr. Rayskiego z substytucyą adwokata dr. Bobownika i c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie zawiadamia.

Lwów dnia 24 lutego 1877.

(2407 2—3) **Edykt.**

L. 2701. W skutek pozwu przez Berla Labinera pod dniem 28 marca 1877 do l. 2701 o ekstabulacyę sumy 37 ⌗ ze stanu biernego realności w Zborowie pod l. spis. 134 położonej wytoczonego, zawiadamia się pozwanego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Kajetana hr. Dzieduszyckiego, a względnie tegoż spadkobierców, że do ustnej rozprawy wyznaczono termin na 11 czerwca 1877 o godzinie 9 przed południem a pozew doręczono ustanowionemu na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego kuratorowi p. Janowi Zaniewskiemu w Zborowie.

Pana Kajetana hr. Dzieduszyckiego, a względnie tegoż spadkobierców wzywa się, ażeby ustanowionemu p. kuratorowi wcześnie przed terminem informacyę swą udzielili, lub też inszego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sami przypisać by sobie musieli.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 30 marca 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 1629. (2360 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 1282 zł. 17 kr. m. k., czyli 1346 zł. 40 ct. a. w. i 3916 zł. 96 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 3100 zł. m. k. i 4000 zł. w. a. na hipotekę dóbr Sokole w powiecie Liskim położonych, Państwu Edwarda Prus Studzińskiego i Eleonory z Durcsak de Kiss Sztatina Prus Studzińskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1875 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędn., właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 maja 1877.

L. 1625. (2356 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 73642 zł. 66 ct. i 5068 zł. 52 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 77500 zł. i 5300 zł. a. w. na hipotekę dóbr Raniszów z przyległościami w powiecie Kolbuszowskim położonych, Władysława hrabiego Reja własnych z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 lipca 1875 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 marca 1877.

L. 1626. (2357 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 8587 zł. 38 kr. m. k., czyli 9017 zł. 1 $^{5}/_{10}$ ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 18000 zł. m. k. na hipotekę dóbr Poremby z przyległościami w powiecie Kolbuszowskim położonych, Maryi z Baronów Brunickich hrabiny Rejowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1875 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 28 marca 1877.

Wysprzedaż

młodzieży

końskiej



i klaczy ze źrebiętami
w Czudcu, 2 mil od Rzeszowa,
dnia 26 kwietnia 1877.
(2291 4—3) **Teofil Wasilewski.**

Galicyjskie
Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń
we Lwowie.

Oświadczenie.

Wskutek zapytań stron interesowanych, oraz krążących wieści jakoby ubezpieczeni w Galicyjskiem ogólnem Towarzystwie ubezpieczeń w sekcyi wzajemnych spółek na przeżycie przy nastąpić mogącej likwidacyi Towarzystwa na straty narażeni być mogli, mamy sobie za obowiązek tak w interisie członków jakoteż Galicyjskiego ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń podać do powszechnej wiadomości, iż majątek spółek na przeżycie wynoszący z dniem 1go kwietnia b. r. złr. 287.665 ct. 51 nominalnej wartości na żadne straty narażony nie jest i nawet gdyby rzeczywiście do likwidacyi majątku Towarzystwa przyszło o tyle narażony być nie może o ile że cały ten kapitał pod wspólnem kluczem podpisanej komisyi i dyrekcyi Towarzystwa zostaje i z majątkiem Towarzystwa zmięszany nie jest.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1877.

Komisya kontrolująca wzajemnych spółek na przeżycie w Galicyjskiem ogólnem Towarzystwie Ubezpieczeń.

Prezes: **Jorkasch,** m. p.
Wice Prezes: **August br. Romaszkan** m. p.
Członek komisyi: **Dr. Semilski,** m. p.

DYREKCYA TOWARZYSTWA
(2447 1—3) **M. Krasucki,** m. p.

W Administracyi
„Gazety Lwowskiej“
nabyć można po cenie:
2 zł. 60 ct.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielk. Księstwem Krakowskiem
na rok 1877.

Nakładem X. O. Holyńskiego
we Lwowie, plac kapitulny l. 7.
wyszła Serya piąta

CZYTAŃ MAJOWYCH
dla ludu.

Książeczka ta (16° stron 164) zawiera wyjaśnienie *Litanii loretańskiej*, rozłożone na każdy dzień miesiąca maja, z dodatkiem do każdego rozmyślania stosownego przykładu. Nadto dołączony jest zbiór modlitw, litanii, pieśni, tudzież nabożeństwo na dzień przypadającego w tym czasie 50-letniego jubileuszu biskupstwa Ojca Św. Piusa IX. Cena 1 egz. **32** ct. (12 egz. **3** złr.) Serye dawniejsze po **30** ct. wszystkie 5 razem **1** zł. **25** ct. Czytania powyższe zastosowane do pojęcia ludu naszego, służyć mogą za podręcznik przy odprawianiu nabożeństwa majowego tak w kościołach, jak w domach prywatnych.

Do nabycia we Lwowie: u wydawcy, plac katedralny l. 7, w Drukarni Ludowej (plac Bernadyński l. 7) i w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

W Krakowie: w księgarni p. Krzyżanowskiego i u p. dr. Wład. Miłkowskiego. (2480)

L. 1624. (2355 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 3223 zł. 55 kr. m. k. czyli 3385 zł. $11^1/_2$ ct. w. a., listami zastawnemi, z większej sumy 7500 zł. m. k. na hipotekę majętności Krzyżanowszczyzna z dóbr Danilcza wydzielonej, w powiecie Rohatyńskim położonej, W. Wandy Żurowskiej własnej, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1876 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właściciele tej majętności wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi majętności hipotece podległej, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 28 marca 1877.

CEMENT.

(1710 4—10)

Krajowa Fabryka
Portland Cementu
W. Struszkiewicza i B. Długoszowskiego
stacya kolei Arcyksięcia Albrechta:
Dolina, poczta **Wełdzirz,**
poleca cement po nadzwyczaj nizkich cenach.

Główny skład we Lwowie u
Jana Schumana, plac Maryacki l. 9.

Ktoby miał do sprzedania
dobre skrzypce włoskie,
ktoby życzył sobie
pobierać lekcye początków
gry na skrzypcach,
zechce dowiedzieć się w Administracyi „Gazety Lwowskiej“.

Niezbędny poradnik
o podatkach i księgach hipotecznych
J. WINHARDA,
c. k. inspektora podatkowego,
nabyć można po zniżonej cenie
1 zł. 50 ct.
w Administracyi „Gazety Lwowskiej“

(2348 2—3)

Prezes Rady nadzorczej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia Członków Towarzystwa stosownie do §. 84 Statutów, że

szesnaste zwyczajne Zgromadzenie ogólne

zbierze się w dniu 29 maja 1877 r. o godz. 10 przed południem
w sali redutowej teatru krakowskiego.

Stosownie do statutów Zgromadzenie ogólne odbyć się powinno w pierwszy poniedziałek miesiąca czerwca, gdy atoli dzień ten przypada w r. b. dopiero czwartego czerwca, przeto raczą Szanowni Członkowie Towarzystwa uznać za usprawiedliwione przyspieszenie terminu Zgromadzenia ogólnego.

Przedmioty mające przyjść pod obrady na porządek dzienny tegoż Zgromadzenia są następujące:

A. W dziale ubezpieczeń od ognia:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności jej w ubiegłym roku szesnastym istnienia Towarzystwa dokonanych.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku szesnastym.
3. Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok XVI rachunków i wnioski Rady nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale ogniowym;
   b) co do użycia przewyżki w dochodach „ „

B. W dziale ubezpieczeń od gradu:

4. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku trzynastym, to jest roku 1876.
5. Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę na ten rok rachunków i wniosek Rady nadzorczej: co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale gradowym.

C. W dziale ubezpieczeń na życie:

6. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale dokonanych w roku 1876.
7. Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1876 rachunków, oraz wnioski Rady nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale życiowym;
   b) co do użycia przewyżki, bilansem za rok 1876 wykazanej.
8) Wnioski dotyczące zmiany statutu w dziale życiowym.
9) Sprawozdanie Rady nadzorczej o wnioskach jej przekazanych.

Po załatwieniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się
drugie **Zgromadzenie ogólne** Członków

Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

stosownie do §. 8 statutu tegoż Towarzystwa.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi z czynności w roku 1876.
2. Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków i wnioski Rady nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od 1 stycznia 1876 po dzień 31 grudnia 1876 roku;
   b) ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwowy;
   c) ostateczne ustanowienie dywidendy od udziałów.

NB. Prawo jednego głosu na Zgromadzeniu Towarzystwa wzajemnego kredytu, mają ci Członkowie, którzy złożyli 500 złr. w. a. wkładki udziałowej; za każde dalsze złr. 500 wkładki udziałowej ma taki Członek prawo dalszego jednego głosu, przyczem sumy niedochodzące do złr 500 zupełnie się nie liczą. Członek pojedyńczy nie może mieć wraz z pełnomocnictwami więcej jak 20 głosów; każdy Członek może być zastąpionym przez pełnomocnika, który jednak sam musi mieć prawo głosowania.

Kraków, dnia 29 kwietnia 1877.

Prezes Rady nadzorczej:
Józef br. Baum.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.